Nr. 267. Sroda, 23. Listopada 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue des St. Peres 84

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.;** za miesiąc listopad: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	50 ct.,
	kwartalnie 1 zł.	50 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie	80 ct.,
	kwartalnie 2 zł.	40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Od dnia 10 do 17 listopada b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową u bydła: w Olszanicy (pow. złoczowski) i w Reklińcach (pow. żółkiewski).

Zarazę wąglikową: w Łękach (pow. jasielski).

Świerzb u koni: w Uściu ruskiem (pow. gorlicki).

W powyższym okresie czasu, z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa w Jagielnicy i Marylówce (pow. czortkowski); w Horodnicy (pow. husiatyński); w Wasiuczynie (pow. rohatyński); w Tatarsku, Stawsku, Orawczyku, Ławoczniu i Jeleńkowatem (pow. stryjski); w Hużnem (pow. turecki) i w Baliczach (pow. żydaczowski).

Zaraza wąglikowa: w Bratkowicach (pow. rzeszowski) i w Sokołowie (pow. kolbuszowski).

Świerzb u koni: w Łozinie (pow. gródecki).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 listopada 1887.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 listopada.

Obalony w sobotę gabinet francuski nie przetrwał nawet pół roku, chociaż nie wiele mu brakło do tego terminu, z którym od pewnego czasu kończą się w republice rządy wszystkich gabinetów. P. Rouvier objął ster z dniem ostatniego maja, a 19 listopada widział się zniewolonym ustąpić. Nie był do tego zmuszony żadną kwestyą zasadniczą, tak jak opozycya nie była w stanie podnieść przeciw niemu zarzutów, któreby wytykały błędy lub wykroczenia polityczne. Z rozpraw w Izbie wiadomo, że szło o kwestyę podrzędną, bo tylko o odroczenie interpelacyi na dni kilka i to o odroczenie w interesie państwa; ale frakcya skrajna i tym razem, jak zwykle nie miała na oku całości, pragnąc jedynie postawić na swojem dla zadośćuczynienia antagonizmowi. Prezes gabinetu upierał się przy swojem zapatrywaniu, żądając stanowczo odroczenia i licząc na to, że republikanie poprą go, uwzględniając wyższe pobudki. Gdy się jednak okazało, że zaślepienie skrajnych republikanów jest większe, niż ich poczucie dla systemu i rządu, które poczytują za jedynie zbawienne dla Francyi, osądził Rouvier za stosowne ustąpić, po przekonaniu się z głosowania, że nadal na większość liczyć nie może. Odpowiedzialność za możliwe następstwa najnowszego przesilenia spada zatem bezwarunkowo na stronnictwo skrajne. Przesilenie samo przez się nie byłoby groźne, gdyby nie dziwny zbieg wypadków, wśród których z powodu winy kilku osób, znowu taż sama skrajna frakcya wrzawą i oszczerstwami podkopała powagę wszystkich reprezentantów władzy. Dziwne to widowisko, jak przywódca tej partyi radykalnej, p. Clémenceau, mógł w Izbie bez wywołania opozycyi wygłaszać, iż republika narażona jest na całą powódź obelg, chociaż autorami tych obelg i mnóstwa coraz potworniejszych pogłosek nie inni byli ludzie, tylko zwolennicy jego, zwolennicy skandalów i każdego wypadku sensacyjnego, które ogłaszane w ich organach, robiły im reklamę i znajdowały odbyt na bruku paryskim. I w przededniu przesilenia i w sam dzień upadku gabinetu odzywały się wprawdzie rozważniejsze głosy przestrogi, ale na tych, do których były skierowane, nie uczyniły najmniejszego wrażenia. Byłoby to nawet dziwnem, gdyby ostrzeżenia skutkowały wobec drugiej znowu lekkomyślności, jakiej dopuścił się p. Clémenceau, mówiąc w Izbie, że Francya nie ma już żadnego rządu. Miało to taki charakter, jakby zachęcał do obalenia najwyższego także reprezentanta władzy, prezydenta republiki. Jakoż w stronnictwie jego objawiły się zaraz nazajutrz podobne życzenia i zamanifestowały się nawet wnioskami w Izbie. Jeżeli nie przyszło do tego, to zdaje się dzięki jedynie stronnictwu środka, republikanom umiarkowanym, oportunistom i kilkudziesięciu deputowanym lewicy, którzy uznali, że frakcya skrajna przebrała miarę w manifestowaniu nienawiści przeciw osobom. Od owej chwili położenie nie uległo zmianie, jeżeli bowiem uśmierzyło się pierwsze wzburzenie, to nurtuje za to agitacya podziemna, wszystkie frakcye są w ruchu, mnóstwo ambicyj poruszonych, a dzienniki barwy radykalnej starają o większy jeszcze chaos. Nie jest zresztą tajemnicą, że rozmaitym partyom idzie o to, ażeby równocześnie z przesileniem ministeryalnem wywołać i przesilenie prezydyalne. Czy wobec takich prądów zdoła się opierać im dłużej ośmdziesięcioletni p. Grévy, który dotychczas okazywał się niezachwianym? Ostatnie depesze rzeczywiście donoszą, że p. Grévy złożył nowy dowód niezłomności, i pomimo, iż pp. Goblet, Freycinet i inni uznawali także istnienie prezydyalnego przesilenia, oświadczył im, że nie podziela ich zapatrywań i odwoła się do innych polityków.

---

95)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

XIV.

Umarli wstają.

(Ciąg dalszy.)

Więc Lubek opowiadał dalej w ten sens:

— Negrula tam w tem samem więzieniu trzymają, co i Gniewosza, ale każdego osobno i każdy ma sługi osobne. Jeno że jeden jest ogród, więc oba po tym samym ogrodzie się przechadzają. Carz taki dał rozkaz, ażeby zakładnicy albo też jeńcy nigdy się z sobą nie spotykali, zaczem my zabawialiśmy się w ogrodzie o innych godzinach a Gniewosz o innych. Ale żem ja do sług Negrula należał, więc mi też nie broniono zabawić się w ogrodzie o każdej porze, kiedy mnie Negrul przy sobie nie trzymał. Tak nieraz Gniewosza z daleka widziałem, i Odrowąża także zajrzałem, chociaż jego nie z takim respektem trzymają. I Gniewosz musiał także mnie poznać, bo uważałem, że na mnie spogląda i pewnie chciałby do mnie przemówić, jeno że mu to niewolno dla straży. Aż jednego dnia w lecie, kiedy okrutny upał panował a jego strażnicy posnęli pod drzewem, dał mi znak i sam zbliżył się do mnie i rzekł: — Tyś to jest ów Pretficz, coś był mały czas paziem u króla a potem cię Król na rycerza pasował we Lwowie? — Ukłoniłem mu się niziutko i odpowiedziałem: — Tak jest, jak Wasza Miłość powiadasz. — A on na to: — Przecz mi się kłaniasz tak nisko? Takiś ty rycerz jak ja a dzisiaj taki sam niewolnik. — Potem mnie pytał, jakim sposobem dostałem się do niewoli. A kiedym mu opowiedział, rzekł: — Mądrześ to zrobił, żeś się małym uczynił, będziesz się mógł wypsnąć przy jakiej okazyi, jako to muszka i przez gęstą sieć się prześlizgnie a bąk w niej uwiązgnie. — Więc ja mu na to: — Wszelako częściej muszka w sieci uwiązgnie a bąk się przebije. Jakoż już nieraz głowę sobie nad tem łamałem, jakim sposobem Waszą Miłość wzięto żywego. — A wtedy Gniewosz mi opowiedział, jak się to stało. Poczem rzekł, kładnąc mi rękę na ramieniu: — Słysz Pretficz! Wiesz o tem, że my rycerze jesteśmy jako mnichowie jednego zakonu, co zawsze i wszędzie stają wszyscy za jednego a jeden za wszystkich. Jest też i obediencya, którą młodszy powinien starszemu. Owo więc ja biorę od ciebie parol rycerski na to, że jeślibyś się wypsnął z tej niewoli a wrócił do domu, tedy do roku i sześciu niedziel nie powiesz nikomu, żeś mnie tu widział i żem żyw na tym świecie. Mam wiadomości od drugich jeńców, co ich pod Czerniowcami zabrano, że cała Polska rozumie, jakom jest zabit pod Suczawą, potrzeba aby tak rozumiano przez cały ten czas dla szczęścia ludzkiego. Zaczem liczę na ciebie, że nic nie powiesz, choćby cię kto rzezał po gardle. — Zaczem dałem mu rękę a on sobie poszedł a potem jeszcze go nieraz widziałem, alem już z nim drugich dyskursów nie miewał.

Stary Pretficz, wysłuchawszy reszty tego opowiadania, wstał i dał znak Ormijaninowi, który się z dworzanami w rogu komnaty zabawiał, aby szedł za nim i poszedł z nim do ostatniej izby w lewem skrzydle dworzyska, gdzie miał swoją kancelaryę i swoje archiwa. Tam, siadłszy przy stole i posadziwszy Ormijanina naprzeciw siebie, zaczął go rospytywać, ażali słyszał co o jeńcach polskich, znajdujących się w ręku tureckiem. Ale Ormijanin nic o tem nie wiedział i odpowiedział mu krótko:

— Ani wiem, ani nawet o nich się nie pytałem z obawy, aby się nie dowiedziano, że jestem z Polski. Albowiem, jak skoro mi syn Waszej Miłości powiedział, że mu Wojewoda zakazał pod stryczkiem przyznawać się do tego, że jest Polakiem zaczem on przed Turkami udaje się za Niemca, tak też i ja powiedziałem się Grekiem i nigdy słówka nie pisnąłem o Polsce.

Na co rzecze mu Pretficz:

— Siedźże sobie spokojnie a pocierp tutaj cokolwiek, zaczem cię o coś poproszę.

Potem zaraz jął pisać i napisał list bardzo długi, zamknął go w jedną kopertę a potem w drugą, wielką pieczęć na kopercie przyłożył, a oddając mu go, rzekł:

— Chciałem, abyś tu u nas dzień jaki odpoczął, ale zważywszy, żem się powinien pospieszyć z uregulowaniem moich rachunków z domem Kijasa, proszę cię, abyś jutro raniutko jechał do Lwowa. A tu masz list, który tam oddasz, gdzie też będą wiedzieć, co mają z nim zrobić.

Ormijanin, rad w duszy, że go nie zatrzymują i że będzie mógł pospieszyć do żony i dzieci, pobiegł zaraz do Lubka, aby się z nim pożegnać, i jeszcze tej nocy wyjechał do Lwowa.

Lubek, kiedy go ojciec samego z matką zostawił, kręcił się przez chwilę na krześle, bladł i czerwieniał, ale nareszcie zdobył się na odwagę i spytał matkę, co się stało z Jagienką.

Matka mu powiedziała.

Na tę niespodziewaną wiadomość Lubkowi zaszumiało w głowie, nieopisany chaos uczuć i myśli zaczął się kłębić w jego sercu i duszy a śród tego chaosu całkiem stracił przytomność. Kiedy się swego czasu o zamęściu Jagienki z Gniewoszem dowiedział, za zbawienną pomocą nerwowej gorączki cios ten jakokolwiek przebolał, przyznał sam, że był dla niego nieuniknionym, oswoił się z swem położeniem i pocieszał się żywem a nieustającem w swem sercu życzeniem, ażeby przynajmniej ona była szczęśliwą. Domysł albo wiadomość, bo to nie było sekretem dla ludzi ciekawych, że Gniewosz z Jagienką nie żyje, obudziła w jego sercu dwa dziwnie ze sobą niezgodne uczucia: pod wpływem szczerej przyjaźni dla niej, bolał nad tem, że nie jest szczęśliwą — a pod wpływem miłości znajdował w tem pewne zadowolenie. Na wiadomość o śmierci Gniewosza odetchnął lekko, jego żartka wyobraźnia grać w nim zaczęła, otwierające mu tak roskoszne widoki, o jakich dotąd nigdy nie śmiał zamarzyć. Kiedy Gniewosza obaczył żywego, znowu ból głęboki go przejął, bo znowu z nieba upadł na ziemię; jednak po dokładniejszej rozwadze znów się pocieszył, bo Gniewosz był jeńcem i zdało się, że sam się nie spieszył, ażeby się wydobyć z niewoli. Jakkolwiek Lubek nie był człowiekiem czynu, tylko marzycielem, a marzycieli zawsze więcej pociąga ku sobie marzenie niż rzeczywistość, częstokroć nawet, chociaż bezwiednie, sami opóźniają spełnienie się rzeczywistości, ażeby marzeń nie stracić; jednak w podróży ze Stambułu do domu jego marzenia zaczęły pewne kształty przybierać i przeczuwać, że może teraz zamienią się w rzeczywistość. Tymczasem właśnie teraz się dowiedział od matki, że Jagienka poszła powtórnie za mąż za Wilczka! Kto tak kochał jak Lubek, kto cały swój świat widział tylko w Jagience a po za nią nic, tylko puszczę bezludną, śmierć i nicestwo, temu nie można się dziwić, że pod ciosem tej wiadomości zakłębiło się w jego umyśle i całkiem stracił przytomność.

Spostrzegła to matka po jego twarzy i milcząc dała mu czas, aby przyszedł do siebie.

Lubek potrzebował długiego czasu, nim zebrał swe myśli, poczem rzekł z przejmującą goryczą w głosie:

— Jakże oni się mogli pożenić, kiedy Gniewosz żyje?

A wtedy matka, chcąc go uspokoić, odpowiedziała mu zapewne wbrew swemu przekonaniu:

— Ależ oni byli pewni, co też i wszyscy mówili, że Gniewosz jest zabit, zaczem grzechu nie mają.

Patrząc zaś nań, po chwili dodała:

Sprawy krajowe.

(Reforma w rozdawnictwie stypendyów w Galicyi).

Znana z zeszłorocznej rozprawy sejmowej sprawa reformy w rozdawnictwie stypendyów była rozpatrywaną — jak piszą z Wiednia do *Czasu* — w Ministerstwie oświaty tak na podstawie memoryału w tej mierze przez Wydział krajowy wystosowanego, jak i przedstawienia wystosowanego jeszcze w r. 1885 przez krakowski senat akademicki. Senat akademicki w Krakowie sformułował wnioski swe w tej sprawie w sposób następujący:

1) Uczniom szkół średnich dodawać się mają po za stypendyami, specyalnie niezastrzeżonemi, wyjątkowo tylko stypendya przeznaczone w ogóle dla uczącej się młodzieży, a w skutek tego te ostatnie stypendya skierowane być winny ku szkołom praktycznym i uniwersytetom. 2) Ma być dozwoloną kumulacya stypendyów w ręku jednego ucznia uniwersytetu aż do wysokości 500 zł. 3) Młodzieży obdzielonej stypendyami wolno będzie jeszcze przez trzy lata po ukończeniu normalnego kursu pobierać stypendya pod warunkiem, że przez ten czas zapisaną będzie na uniwersytet, będzie brała udział w seminaryach i pracowniach uniwersyteckich, a corocznie wykaże się naukową pracą. 4) Powyższe zasady mają być przeprowadzone przy układaniu nowych aktów fundacyjnych.

Wydział prawniczy lwowskiego uniwersytetu, zapytany o opinię w tej mierze, przyłączył się do wniosków senatu krakowskiego. Natomiast Wydział filozoficzny odmówił swojego poparcia.

Co do pierwszego wniosku Ministerstwo oświecenia uznało, że zasadniczo aprobowany być nie może, o ile nie dałby się pogodzić z brzmieniem aktów fundacyjnych. Natomiast zgadza się Ministerstwo na to, aby jak dotąd już uczniowie szkół realnych i państwowych szkół przemysłowych przypuszczeni zostali do uczestnictwa w stypendyach dla uczniów szkół średnich ufundowanych, także i w przyszłości uczniowie nowo powstających zakładów naukowych, potrzebom czasu odpowiadających, byli uwzględnieni w tej mierze. Co do gimnazyalistów, Ministerstwo zarządziło zaostrzenie wymogów tak, aby uczeń, otrzymujący stypendyum dawał rękojmię, że pomoc dostaje się w dobre ręce. Co do wprowadzenia zasad zawartych we wnioskach senatu krakowskiego do nowo powstających fundacyj, ministerstwo ze względu na najwyższe postanowienie z r. 1826, nakazujące bezwarunkowo uszanować wolę fundatora, o ile ona nie zawiera nic sprzecznego z ustawami, nie może aprobować takiego postępowania, żeby jedna kategorya uczniów wykluczana była od udziału w stypendyach wbrew woli fundatorów. O ile jednak akt fundacyjny pozwala na to, można w statucie fundacyjnym poczynić zastrzeżenia, uwzględniające potrzeby danej chwili na polu szkolnictwa.

Na kumulacyę stypendyów zgadza się Ministerstwo. Połączone stypendya w ręku ucznia szkół średnich mogą wynosić najwyżej 250 zł., w ręku zaś ucznia uniwersytetu 400 zł. Oczywiście tylko uczniowie szczególnie godni pomocy mają być dopuszczeni do takiej kumulacyi, i to z zastrzeżeniem, że kumulacya nie sprzeciwia się woli fundatora.

Co do przedłużenia prawa do pobierania stypendyów po ukończeniu studyów uniwersyteckich, Ministerstwo oświecenia nie powzięło jeszcze decyzyi. Rzecz ta jednak jest obecnie roztrząsaną i nie ma, dotąd przynajmniej, powodu przypuszczania, żeby ten właśnie wniosek został bezwarunkowo uchylony.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 21 listopada.

(*xx*) Jak przewidywałem w ostatniej korespondencyi, żaden z reprezentantów czeskich nie odezwał się w Delegacyach w tym duchu, w jakim przemawiały latem dzienniki czeskie, tudzież pewne broszurki, którym przypisywano zbyt wiele znaczenia. Nadto dziś *Politik* ogłasza komunikat klubu poselskiego, dowodzący, że posłowie czescy pragną gorąco zatrzeć przykre wrażenie, jakie sprawiły owe deklamacye dziennikarskie. Według tych deklamacyi Bułgarya powinna była stać się czem prędzej prowincyą rossyjską, dlatego też, jak pochwalano strącenie ks. Aleksandra z tronu bułgarskiego, tak namiętnie potępiano wybór księcia „Ferdynanda I.“ Tymczasem komunikat klubu czeskiego oświadcza, że Czesi pragną gorąco „aby ciężko doświadczony naród bułgarski, wolny od wszelkiego nieprawnego przymusu i wpływu cudzego, mógł swe wewnętrzne sprawy uporządkować według własnego zdania i to w interesie postępu, porządku i konsolidacyi.“ Oświadczając to, delegaci czescy nie popełniają żadnej niekonsekwencyi, albowiem także w roku zeszłym nie tylko przytwarzali polityce ministra spraw zagranicznych w Bułgaryi, ale nadto uchwalili rezolucyę tej treści, że pragną zupełnej autonomii Bułgaryi. Tylko tych poniekąd zadziwi dzisiejsze oświadczenie delegatów czeskich, którzy w ciągu ostatniego roku nie rozróżniali należycie pomiędzy zachowaniem się legalnych reprezentantów czeskich a wynurzeniami dziennikarskiemi.

Dalej wymieniony komunikat zaznacza zupełną zgodę delegatów czeskich na zachowanie się ministra spraw zagranicznych względem Serbii, której autonomię szanują nie mniej, jak autonomię Bułgaryi. Komunikat wyraża następnie życzenie, aby Bośnia i Hercegowina zostały wcielone do Austryi, i podnosi, że Monarchia austryacko-węgierska, jako państwo złożone z różnych narodów i dla wszystkich sprawiedliwe, musi się stać „górą magnesową“, przyciągającą pomniejsze narody „nie aby je zamalgamować, lecz aby zachować ich indywidualność i obronić je przed pochłonięciem przez wielkie narody.“ Wreszcie komunikat oświadcza, że naród czeski i nadal nie będzie szczędził żadnych ofiar, aby bronić samodzielności i potęgi Monarchii.

Wszystko to wyborne. Tylko tak może i powinno przemawiać poważne stronnictwo, które należy do większości parlamentarnej. Powtarzam zaś, że choć datowany z Pragi artykuł ten jest komunikatem delegatów czeskich. Może tej treści mowa, wygłoszona w Delegacyi, byłaby sprawiła większy efekt. Zważywszy atoli, że w Delegacyi i tak nikt nie miał powodu podejrzywać zamiarów czeskich i że jedynie wynurzenia dziennikarskie wywołały zgorszenie, komunikat ten w głównym organie klubu czeskiego powinien wystarczać. Co do nas, już w r. z. niejednokrotnie podnosiliśmy, że trzeba starannie rozróżniać pomiędzy dziennikami a posłami czeskimi. Nawet staroczeskie dzienniki w skutek swej przeszłości opozycyjnej i gorącego temperamentu, niekiedy prasie lewicy dostarczają pożądanego pretekstu do podawania zamiarów czeskich w podejrzenie. Natomiast tak posłowie, jak delegaci staroczescy w chwili stanowczej umieją znaleźć właściwą drogę. To też ani w sprawie rozporządzeń JE. p. Ministra oświaty, ani w sprawie bułgarskiej nie ulegli tym prądom, które *Narodni Listy* prekonizują jako *par excellence* „narodowe“, lecz postępują drogą, którą wskazywał rozum, lojalność w obec państwa i rzeczywisty interes narodu czeskiego. Takiem zaś zachowaniem się nie tylko utrzymali związki swe z Rządem, lecz także z sprzymierzeńcami parlamentarnymi, których deklamacye dziennikarskie mogły im stanowczo odstręczyć.

SPRAWY MONARCHII

(Prezydyum nowego austryackiego Muzeum handlowego na posłuchaniu u Najj. Pana. — Załatwienie bukowińsko - siedmiogrodzkiego sporu granicznego).

Najjaśniejszy Pan przyjmował przed wyjazdem z Wiednia do Gödöllö deputacyę austryackiego Muzeum handlowego, złożoną z prezydenta tegoż Muzeum, hr. Coronini-Cronberga, wiceprezydenta Schwegla i dyrektora dr. Skali. Prezydent podniósł w przemowie do Monarchy, iż dzięki zarządzeniu z Najw. zezwolenia przekształceniu dotychczasowego Muzeum wschodniego na ogólne austryackie Muzeum handlowe została stworzoną instytucya, której zadaniem jest popierać i ochraniać doniosłe interesa Monarchii. Zarazem dołączył prezydent prośbę, aby Jego Ces. Mość raczył otaczać Najw. opieką i darzył swą łaską nowy zakład. Najj. Pan odpowiedział na to, że uznaje w całej pełni znaczenie nowego Muzeum handlowego i poczytuje Sobie za miły obowiązek popierać jego cele i dążności. Monarcha żegnając deputacyę, tak powiedział: „Przy tej sposobności życzę panom jak najlepszego powodzenia. Bądźcie przekonani, iż nie poskąpię wam i nadal Mojego poparcia. Dążności wasze znajdą zawsze we Mnie gorliwego orędownika.“

— Do *Wiener Ztg.* piszą z Czerniowiec: Niektóre dzienniki doniosły niedawno o pomyślnie ukończonym zatargu granicznym, istniejącym oddawna między Bukowiną a Siedmiogrodem, który w ciągu długiego okresu dawał powód do licznych zawikłań i zajść. Doniesienie to jest w tym względzie zupełnie prawdziwem, iż dyferencye graniczne, które odnieść należy jeszcze do czasu, gdy Bukowina przeszła pod panowanie austryackie, zostały załatwione w sposób zadowalający dla stron obu; co należy zawdzięczać z jednej strony pojednawczości rządu węgierskiego, z drugiej zaś uprzejmości Rządu przedlitawskiego. Stwierdzając fakt ten z zadowoleniem, należy zaznaczyć, iż z gruntu bezzasadną była wersya dziennikarska, jakoby podczas czynności urzędowej, przeprowadzanej na spornem terytoryum, żandarmi węgierscy rozbroili trzech żandarmów, przybyłych w asystencyi władzy bukowińskiej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Zjazd monarchów w Berlinie.

Do *Polit. Corr.* piszą z Berlina: Wizyta cara, która odbyła się ściśle według programu, pozbawioną jest doniosłości politycznej. Car składał i przyjmował zwykłe wizyty i udzielał zwykłych posłuchań; a jeśli zapowiedziane pierwotnie galowe przedstawienie w teatrze królewskim zostało odwołane, to powodem tego nie był motyw polityczny, lecz wyłącznie smutny epizod w rodzinie cesarskiej. Spotkaniu ks. Bismarcka z carem nie należy również przypisywać nadzwyczajnego znaczenia. Spotkanie to było poniekąd nieodzownem, skoro car zdecydował się na przyjazd do Berlina.

— I tak rozumiem, że Jagienka jest zadowoloną z swojego męża.

Nateńczas Lubek, już oprzytomniawszy zupełnie, powiedział z ciężkiem westchnieniem:

— Ja też niczego nie pragnę, jak tylko, ażeby ona była szczęśliwą.

W tej chwili wszedł Ormijanin, ażeby się z nim pożegnać, a za nim stary Pretficz do jadalnej komnaty.

Zegnając się z poczciwym Ormijaninem, który mu tak ważne oddał usługi, Lubek rozczulił się, lecz widząc go odjeżdżającego i spojrzawszy w twarz ojcu, jakieś złowrogie przeczucie ukłuło go w serce, uderzył się ręką w czoło i rzekł do ojca:

— Znowum głupstwo zrobił! Nawet nie głupstwo, tylko po prostu występek. Dałem Gniewoszowi parol rycerski, że go nie zdradzę, a przecież się z tem wygadałem. Spodziewam się przecież, że ojciec tego nikomu nie powie.

Ale stary Pretficz się na to uśmiechnął i rzekł:

— Twój ojciec twego parolu nie złamie, ale i tyś go nie złamał, jenoś się z czasem nie obliczył. Przecież od owej pory, kiedy Gniewosz dostał się do niewoli, minęło już więcej, jak rok i sześć niedziel.

Lubek nad tem się zastanowił, odetchnął swobodniej i rzekł:

— Ale zawsze nie trzeba o tem nikomu powiadać.

Lubek w tej chwili więcej o tem nie myślał: ale mimo to miał noc niespokojną.

Jakieżto zmiany zaszły podczas jego nieobecności!

Lubek potrzebował kilku dni czasu, nim się wmyślił w ten nowy stan rzeczy. Lecz jak się wmyślił, powiedział sobie, że właściwie się nic nie zmieniło. Przecież on nigdy o tem nawet nie marzył, ażeby mógł posiąść Jagienkę. A czy tego ma męża, czy którego innego, to w gruncie rzeczy jest jedno. Owszem, ta zmiana wyszła jej bez wątpienia na lepsze. Gniewosza nienawidziła — a kiedy poszła z własnej woli za Wilczka, to przecież musiała wiedzieć, dlaczego to robi. Jak to tam było w rzeczywistości, Lubek nie wiedział. Stąd wpadł na domysł, iż może być, że Jagienka tylko dlatego poszła za Wilczka, aby się od Gniewosza uwolnić. A wtedy przypomniał sobie, jak zawsze na Sobniu miłościwemi oczyma na niego patrzyła i jak mu w tej ciężkiej chwili, kiedy ją gwałtem za mąż wydawano, bukiecik kwiatów rzuciła do okna. A potem grał jej na lutni a ona go do późnej nocy słuchała. Jakiekolwiek później zaszły wypadki, Jagienka go nie mogła zapomnieć. Zaczem uczuł tęsknotę i zapragnął ją jaknajprędzej obaczyć, i postanowił sobie, w przyszłą niedzielę pojechać na Tustań.

Od czasu, jak Wilczek przywiózł Jagienkę na Tustań, Zamek Tustański nabrał dziwnej reputacyi w bliższych i dalszych sąsiedztwach.

Ludzie ówcześni, mimo to że im ich rozum nietylko do życia, ale do spełniania tak wielkich czynów wystarczał, na jakie późniejsze wieki nie mogły się zdobyć, byli niezmiernie przesądni i zawsze skłonni do uwierzenia każdej plotce, która inni opowiadali. Lada drobna bajeczka, którą ktoś zmyślił, przebiegając z ust do ust i bogacąc się w ustach każdego w nowe dodatki, wyrastała w legendę, która stawała się wprędce artykułem wiary dla całego powiatu, często nawet dla całego kraju i nieraz później przechodziła w kroniki jako najprawdziwsza, bo wszystkim znajoma historya. Tak i o Wilczku, niewiadomo skąd, urosła powieść, jako nieludzkim sposobem wziął Gniewoszowi żonę z Czorsztyna. Opowiadano o nim, że diabłu duszę zapisał i diabeł zabił Gniewosza pod murami Suczawy; inaczej nie rozumiano, jakim sposobem taki żelazny rycerz mógł się dać zabić chłopom wołoskim, których Biłowus tłukł pałką ile mu się podobało. Mówiono dalej, że diabeł się przebrał za Xiędza i dał mu ślub w Czorsztyńskiej kaplicy przeciwko prawu i na przekor zakazowi Biskupów. Inni zasie utrzymywali, że diabeł nie zabił Gniewosza, tylko go trzyma ukrytego w lasach wołoskich i jednego dnia puści go, aby odebrał żonę Wilczkowi. Te bajki otoczyły Zamek Tustański jak gromady złych duchów i zamieniły go w wyobraźni okolicznego ludu jakoby w jakąś zaczarowaną siedzibę, która trzymają w swych ręku moce piekielne i już jej nie wypuszczą, aż póki ludzie w niej mieszkający nie odpokutują swych grzechów. Stąd poszło, że Zamek ten już w owe czasy każdy chrześcijanin omijał i żaden gość nigdy doń nie zajechał. Wilczek z Jagienką znaleźli się zatem całkiem odosobnieni od ludzi — i widywali tylko swoich własnych sług i żołnierzy i mieszczan z Tustania. Nawet Auctus Paniowski, jedyny wierny przyjaciel Wilczka, jeżeli czasem przyjechał, to tylko na to, aby go z obowiązku przyjaźni próżnemi słowami pocieszyć i do cierpliwości zachęcić, ale i on bawił zawsze tylko kilka godzin i nigdy za żadną cenę nie chciał nocować.

Wilczek i Jagienka czuli to przez kilka pierwszych miesięcy głęboko i bardzo boleśnie. Przyzwyczaili się z czasem. Niczem nie zamącona ich miłość im wystarczała do szczęścia. Prześliczne i zdrowiuteńkie dzieciątko rozpędzało swoim anielskim uśmiechem wszystkie powieści o duchach, które czasem im dochodziły do uszu, i rozpościerało w ich uczuciu jakoby niebieską opiekę nad Zamkiem. Wiodło im się zresztą wszystko nad podziw. Wilczek kazał pozbierać nagromadzone pieniądze po kluczach Jagienki i naprzód Baranów wykupił. Potem przez Ramulta wyrównał wszystkie zaległe rachunki z domem Kijasa. Nikomu nic nie był winien, jego zapasy się wciąż pomnażały, dom jego opływał we wszelkie dostatki, zaczem mu wszelakiego szczęścia nie brakło. Ale to nieszczęśliwe odosobnienie przecież napełniało ich smutkiem, bo i największe szczęście jeszcze nam nie wystarcza, jeżeli nie możemy się niem z innemi podzielić. Często z nieopisaną tęsknotą wyglądali przez okna, mówiąc sobie: gdyby już wreszcie ktokolwiekbądź, choćby jaki rybałt wędrowny albo szlachcic ubogi, któregoby można nakarmić i odziać; ale nigdy żywa dusza się nie zjawiła....

Toż kiedy między Bożem Narodzeniem a Nowym Rokiem Lubek wjechał w dziedziniec Zamku, oboje Wilczkowie wydzierali go sobie i nie mogli miejsca mu znaleźć. Jagienka porwawszy go za rękę, nie chciała jej wcale wypuścić z swojej gorącej dłoni, jak gdyby się obawiała, że jak ją wypuści, to i on sam się ulotni. Lubek uczuł ciepło jej krwi a wtedy taka błogość jego duszę objęła, jakiej jeszcze nigdy nie doznał w swem życiu.

Przez cały wieczór musiał im opowiadać, przez jakie losy przechodził czasu swojej niewoli i jak się z niej nareszcie wydobył. Jagienka go słuchała z natężoną uwagą i czasem dziwny jakiś niepokój malował się na jej twarzy; zdało się, jakoby go chciała o coś zapytać, ale nie miała odwagi. Wszelako Lubek na to nie zważał. Kiedy go zaś Wilczkowie zaprosili, ażeby na noc pozostał a on zaproszenie przyjął radośnem sercem, wszyscy troje byli tem nadzwyczajnie uszczęśliwieni — a Lubek najwięcej.

Lubek bawił trzy dni na Zamku. Przez ten czas spostrzegł, że Jagience niczego nie brakuje do szczęścia. Stąd powziął w swojem poczciwem sercu szczerą sympatyę i szacunek dla Wilczka. Lecz obok tego jego miłość dla Jagienki także się ożywiła. Jagienka mówiła mu ty jak dawniej, rozmawiała z nim sercem otwartem jak z bratem, opowiadała o przebytych przez siebie cierpieniach i swojem szczęściu dzisiejszem a czasem go brała za rękę i mówiła głosem, który jak dźwięk natchniony przebiegał po wszystkich strunach jego duszy zbolałej:

— Po wszystkie czasy myślałam o tobie, bom zawsze wiedziała, że oprócz mojego męża na całym świecie, ty jesteś jedynym, który mnie kocha jak siostrę.

Lubek nie umiał na to nic odpowiedzieć, ale czuł się niewymownie szczęśliwym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gdyby monarcha rossyjski nie był przyjął księcia kanclerza, miałoby to charakter demonstracyjny nietylko przeciw osobie księcia Bismarcka, lecz całej polityce niemieckiej. Nie było z pewnością w zamiarze cara odpowiadać na gorące przyjęcie w sposób nieprzyjazny. Prawdopodobnem jest, iż rozmowa między carem a ks. kanclerzem nie zawierała nic ważnego. Ciekawem jest, jak prasa rossyjska, kontrolowana przez cenzurę i zostająca pod kierunkiem decydujących rossyjskich mężów stanu, będzie oceniać i omawiać podróż cara do Berlina. W każdym razie położenie polityczne po stronie niemieckiej nie zmieniło się w niczem.

„Polityka niemiecka, tak pisze w artykule komunikowanym *Koeln. Ztg.*, wytęża swe siły wyłącznie w interesie wzmocnienia swych stosunków z temi mocarstwami, o które zmuszoną jest opierać się i na które może liczyć z pewnością".

National Zeitung dowiaduje się, iż car rozmawiając z ks. Bismarckiem, ganił politykę niemiecką w sprawie bułgarskiej, skierowaną, jak się o tem dowiedziano z listów nadchodzących do petersburskiego ministerstwa spraw zagranicznych, przeciw Rossyi. Ks. Bismarck miał odpowiedzieć na to, że rząd niemiecki uważał zawsze Bułgaryę za kraj, leżący poza sferą interesów rossyjskich, i że Niemcy postępowały zawsze stosownie do tej zasady, o ile interesa niemieckie nie wchodziły w grę. Ks. Bismarck miał się następnie użalać na postępowanie Rossyi względem Niemiec. Car przyrzekł zasięgnąć w Petersburgu bliższych w tej sprawie wiadomości i powziąć na ich podstawie jakieś postanowienie.

Z powodu zjazdu berlińskiego *Journal de St. Pétersbourg* pisze: „Telegramy z Berlina donoszą o przyjeździe monarchy rossyjskiego i jego rodziny, oraz o przyjęciu, jakiego doznali goście rossyjscy u swego czcigodnego dziadka i członków jego domu. Cesarz Wilhelm z serdeczną pieczołowitością, bez względu na bolesną troskę, jakiej powodem jest choroba jego ukochanego syna, osobiście czuwał nad przygotowaniami do przyjęcia i dowiódł w ten sposób raz jeszcze swego przywiązania do monarchicznych tradycyj i węzłów rodzinnych, wiążących go z domem rossyjskim. Lecz właśnie te smutne troski, podzielane przez cesarza i cesarzową Wszech Rossyi, skłoniły ich do ułatwienia, o ile możności czcigodnemu monarsze trudów, połączonych z ustanowionym w tych wypadkach ceremoniałem i nadania temu spotkaniu ścisłego charakteru wizyty familijnej, odznaczającej się tem większą serdecznością, że okoliczności, towarzyszące spotkaniu, skłaniały do okazywania wzajemnych sympatyj. Dowody zobopólnych uczuć, które przetrwały wszystkie próby, miały bezspornie dla obydwóch monarchów drogocenne znaczenie. Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo rossyjskie weźmie w objawach tych żywy udział i chętnie wierzymy, że i naród niemiecki przyłączy się również do serdecznych życzeń monarchy, dla którego żywi tyleż szacunku, ile przywiązania. Pozostaje nam zatem życzyć tylko, aby te dobre wrażenia odbiły się na stosunkach wzajemnych obydwóch mocarstw."

Ze strony bardzo poważnej piszą do *Pester Lloyda* o zjeździe Monarchów: Car jest wprawdzie samodzierżcą, ale musi się liczyć z prądami i osobami, z tajemnemi intrygami i nurtującemi pod powierzchnią dążeniami osobistemi. Czyżby on, jak się dowiedzieliśmy niedawno, nie mógł nawet przeszkodzić wysyłaniu przez ministra wojny Wannowskiego na własną rękę znacznych posiłków i wzmocnień wojskowych nad granicę austryacką i niemiecką? Czyżby on nie wiedział, że rządowi rossyjscy dostojnicy od niejakiego czasu pracują zapomocą wszelkich możliwych środków nad obaleniem prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, na to, aby powołać na jego miejsce jakiegoś generała, któryby dawał rękojmię działania w kierunku wojny z Niemcami? Czyżby car nie wiedział, że niektórzy dostojnicy z jego otoczenia trzymają się całkiem zdecydowanej polityki, której nie można pogodzić z polityką oficyalną gabinetu petersburskiego, i że niektórzy urzędownie zaprzysiężeni reprezentanci jego osoby zagranicą otrzymują dyrektywę nie od niego, nie od jego nominalnego pierwszego doradcy, lecz od owych dostojników z nad Newy, którzy na własną rękę prowadzą politykę wcale nie pokojową? Według obecnego stanu rzeczy byłoby najkorzystniejszem, gdyby car zdecydował się na jakiś rodzaj *modus vivendi*, i sam uczynił w tym kierunku krok pierwszy. Niemcy i Austro-Węgry pragną z Rossyą pokoju, ale z uwagi na wszystko co się stało, musi spełnienie tego życzenia zawisłem być od Rossyi. One zrobiły, co mogły, były nawet gotowe do wielkich ofiar i doszły w tym względzie do punktu, którego bez uchybienia żywotnym interesom i własnej godności przekroczyć już nie mogą. Dopiero gdy nic nie pomagało i do celu doprowadzić nie zdołało, zawarły Mocarstwa pokojowe inne sojusze i są zdecydowane przybrać do środkowo-europejskiego aliansu nowe dalsze siły, jeżeli Rossya trzymać się będzie dalej dotychczasowej drogi. Jeżeli car chce rzeczywiście stworzyć z Niemcami jakiś *modus vivendi*, musi ten krok być zastosowanym także do Austro-Węgier — robienie różnic pomiędzy sojusznikami nie uchodzi".

Wypadki bułgarskie.

Do *Fremdenblattu* donoszą, że rząd bułgarski traktuje w Londynie o pożyczkę w sumie 30—35 milionów franków. Rząd bułgarski potrzebuje jej nie na sprawy wewnętrzne, gdyż dochody wykazują nadwyżkę, lecz do zapłacenia długu rumelijskiego w kwocie 4 milionów franków bankowi otomańskiemu, długu należnego przedsiębiorcom kolejowym i zaległego do sierpnia r. 1885 haraczu rumelijskiego w wysokości 10—11 milionów franków. Minister bułgarski przedłoży w sobraniu projekt zapłacenia zaległości i nowego zredukowania haraczu z 160.000 na 140.000 f. szt., umotywowanego zmniejszeniem się dochodów rumelijskich.

Jak już wiadomo z depeszy, w Sofii obchodzono d. 19 uroczyście rocznicę zwycięstwa pod Sliwnicą. W rozkazie dziennym wspomniał książę z wielkiemi pochwałami o tem zwycięstwie, chociaż „wojnę z sąsiednim bratnim narodem", nazywa „godną pożałowania". Dalej zaś powiedział: „Macie we mnie naczelnika, który starać się będzie, aby dorównać swemu dzielnemu i zdolnemu poprzednikowi". Podczas bankietu w koszarach pierwszego pułku imienia ks. Aleksandra, postanowiono przesłać życzenia księcia Aleksandrowi. Na uczcie w pałacu książę Ferdynand wzniósł toast, w którym wielbił świetne czyny armii dla czci i nietykalności kraju, a w końcu wychylił kielich na powodzenie pierwszego pułku i na zdrowie księcia Aleksandra, swego poprzednika. Na telegram z życzeniami odpowiedział książę Aleksander, iż jest przekonany, że armia bułgarska i pod księciem Ferdynandem będzie podporą szczęścia i pomyślności kraju.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Żeleźnikowa, w powiecie nowosądeckim, na dokończenie restauracyi kościoła, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **JE. pan Minister wyznań i oświaty** nadał opróżnione probostwo *regiae collat.* w Jaśle, księdzu Leonowi Sroczyńskiemu, proboszczowi w Przewrotnem.

— **P. Józef Bałaban,** c. k. starszy radca skarbowy i dyrektor oddziału rachunkowego krajowej dyrekcyi skarbu, radca miasta Lwowa oraz prezes spółki zaliczkowej Towarzystwa urzędników, mąż w szerokich kołach naszego miasta znany i używający powszechnego szacunku jako urzędnik i obywatel, obchodził w dniu dzisiejszym jubileusz 40-letniej działalności służbowej, przy której to sposobności był przedmiotem serdecznych owacyj ze strony licznych przyjaciół, kolegów i podwładnych urzędników. Ci ostatni wręczyli zacnemu szefowi-jubilatowi cenny upominek.

— **Karty wstępu** na pierwsze posiedzenie sejmowe wydawane będą w kancelaryi sejmowej we środę, 23 b. m. o godzinie 5 wieczorem, na następne zaś zawsze w przeddzień posiedzenia, od godziny 6 do 7.

(△) **Krajowy zakład dla obłąkanych** w Kulparkowie ogłosił w tych dniach swe sprawozdanie za rok 1886. Dowiadujemy się z tegoż, że najwyższy stan chorych wynosił 505 osób. Leczono w ogóle 1041 osób, których koszta leczenia wyniosły 139.353 zł, a przeciętny dzienny koszt utrzymania jednego chorego wynosił 80 ct. Opuściło zakład w r. 1886 wyleczonych osób 207, nieuleczonych 145, zmarło 113 osób a 1 osoba zbiegła z zakładu. Najwięcej chorych dostarczyło wyznanie katolickie, bo aż 842, dalej żydzi w liczbie 182. Co do stanu, najwięcej obłąkanych było stanu wolnego: 291 mężczyzn i 203 kobiet, z tych zaś liczba chorych kobiet na zadumę przewyższała liczbę tak samo chorych mężczyzn, natomiast liczba mężczyzn dotkniętych pomieszaniem zmysłów przewyższała znacznie liczbę kobiet, dotkniętych tym rodzajem obłędu. Ogłupieniu umysłu dostarczyły ofiar kobiety i mężczyźni stanu wolnego po połowie. Zaślubione kobiety dostarczyły ofiar przeważnie zadumie, natomiast zaślubieni mężczyzni ulegli stosunkowo najliczniej obłędowi połączonemu z porażeniami. Co do owdowiałych osób, to wdowy dostarczyły przeszło 130 prc. więcej chorych, aniżeli wdowcy. Najwięcej chorych miało lat 30—35; od tej epoki wstecz i wprzód liczby chorych zmniejszają się stopniowo, było jednak 3 chłopczyków i 1 dziewczynka wieku niżej 10 lat, które uległy obłędowi, a mianowicie 1 chłopczyk uległ gwałtownemu szaleństwu, 1 dziewczynka ogłupieniu umysłowemu a 2 chłopczyków rodzajowi obłędu połączonego z padaczką, a więc skutkiem wad wrodzonych dziedzicznych. Ciekawem jest, że do 35 roku życia ulega szaleństwu i zadumie daleko więcej kobiet niż mężczyzn, po 35 roku życia ulegają tym rodzajom obłędu mężczyzni stosunkowo trochę liczniej niż kobiety. Według zatrudnienia dostarczają najwięcej ofiar wyrobnicy, a z tej sfery znowuż najwięcej kobiet, wyrobnic; po nich idą rzemieślnicy, dalej w równych procentach urzędnicy i włościanie, kupcy, nauczyciele, kapitaliści, studenci, wojskowi, duchowni, lekarze i aptekarze, adwokaci i — dziennikarze. W stanie włościańskim ulegają mężczyzni przeważnie gwałtownemu szaleństwu, kobiety zaś stosunkowo najliczniej zadumie. W stanie kupieckim uderza niezwyczajnie wysoka liczba obłąkanych kobiet, znacznie stosunkowo przewyższająca liczbę mężczyzn obłąkanych z tego stanu. W stanie kapitalistów liczba kobiet uległych ogłupieniu jest dwa razy tak wielką, jak liczba mężczyzn, chociaż i ta stosunkowo jest wielką. Jako przyczynę chorób umysłowych podaje wykaz w pierwszej linii: nadużycie napojów wyskokowych, dalej wybryki płciowe a w tej rubryce u większej liczby kobiet niż mężczyzn; padaczka, błędy puerperyalne u kobiet, skłonność rodowa, silne wrażenia, uwiąd schyłkowy, zbytnie natężenie umysłu, anemia, rozstrój nerwowy, zboczenia menstrualne i t. p. Gwałtownemu szaleństwu skutkiem wybryków płciowych uległo 5 mężczyzn a aż 26 kobiet, zaś ogłupieniu z tej samej przyczyny 9 kobiet a ani jeden mężczyzna. Natężenie umysłu było przyczyną obłędu prawie tylko u mężczyzn, gdyż na 43 mężczyzn tylko 1 kobietę zamieszcza wykaz w odnośnej rubryce. Ogłupienie umysłu było u 4 mężczyzn i — 12 kobiet wrodzonem. Niedokrewność była przeważnie u kobiet przyczyną zadumy, zaś rozstrój nerwowy doprowadził przeważnie u kobiet, ale stosunkowo dość licznie i u mężczyzn, do gwałtownego szaleństwa.

— **P. Eugeniusz Podhayski**, rodem z Galicyi, jak donoszą z Paryża, mianowany został konsulem francuskim w Janinie, w Turcyi.

— **Towarzystwo Biblioteki słuchaczów prawa** we Lwowie dokonało wyboru zarządu na rok 1887/8. Wybrani zostali: jako przewodniczący p. Juliusz Reiner; zastępca przewodniczącego p. Stanisław W. Krzyżanowski; bibliotekarz p. Adolf Neumann; skarbnik p. Leon Małecki; sekretarz p. Aleksander Godel; członkowie Rady pp. Józef Frenkl, Joachim Krug i Kazimierz Stroński; jako zastępcy: pp. Paweł Wojtasiewicz, Michał Zawadzki.

— **Przed wystawą sklepową.** Niewyśledzeni dotąd złoczyńcy przystąpiwszy onegdaj w południe, pod pozorem przyglądania się wystawie sklepu Sajfarta, do p. W. wyciągnęli jej z kieszeni portmonetkę czarną, wewnątrz ciemno niebieskim jedwabiem wybitą, która zawierała kwotę 66 zł.

— **Przytrzymano** wczoraj po południu w mieszkaniu Berla Süssmana pod licz. 120 za Żółkiewską rogatką, znanego złodzieja Piotra Bliźniuka, który włamał się tam oknem w zamiarze popełnienia kradzieży. Zarazem przytrzymano tegoż wspólniczki: Maryę Warzechę i Maryę Macisowską, które stały na czatach.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono dwa dywaniki, imitacyi perskich, wartości 15 zł., z ganku; dwie łyżki i dwie łyżeczki z chińskiego srebra, prawie nowe, wartości 5 zł.; biały kożuch barani, wartości 15 zł.; dokumenta byłego podporucznika Józefa Kasatela; kominiarską linę z uwiązaną do niej miotłą i żelazną kulą, wartości 6 zł. — Zgubiono sakiewkę z kwotą 10 zł., na ulicy Piekarskiej. — Znaleziono dziecinne włóczkowe rękawiczki, na ul. Żółkiewskiej; ręczną maszynę do szycia. — Zakwestyonowano biały barani kożuch.

Stan powietrza. Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe dnia 23 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura doby około 5°C., stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne i do mgły skłonne, pogodnie.

Najniższa temperatura była dziś w nocy i wynosiła 3·0°C., najwyższa była 9·0°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 761·3 mm.

— **Pożar.** Dnia 12 bm. około godziny 7 wieczór wybuchł, prawdopodobnie przez złośliwe podpalenie, ogień u gr. kat. proboszcza w Kulikowie, ks. Decykiewicza, ze stajni, w skutek czego zginęło w płomieniach 8 sztuk bydła rogatego, para koni i spłonęła wozownia, w której były 2 wozy, 1 sanie, dalej wszystkie narzędzia gospodarskie i sterta z sianem, łącznej wartości do 2000 zł. Drugi to już wypadek pożaru na tem probostwie w bieżącym roku, bo 27 września z niewiadomego powodu spalił się tamże stożek owsa, wartości 300 zł. Dochodzenie sądowe w toku.

— **Ks. Jan Konstanty Górecki**, kanonik honorowy kaliski, obchodzić będzie w dniu 3 grudnia b. r. jubileusz kapłaństwa.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie Michał Rogala Wędrychowski, emerytowany komisarz król. węgierskiej dyrekcyi skarbu, w 77 roku życia; w Lipsku słynny estetyk profesor Fechner.

— **Nieletni złoczyńcy.** W Wiedniu aresztowała policya w dzielnicy Lerchenfeld kilkunastu chłopców, przeważnie 14-letnich, którzy tworzyli zorganizowaną bandę złodziejską.

— **Sprowadzenie zwłok Mickiewicza.** Komitet, mający się zająć sprowadzeniem zwłok Adama Mickiewicza do Krakowa, wybrany przez walne zgromadzenie członków krakowskiej Czytelni akademickiej a złożony z akademików: Butrymowicza Tadeusza, Grzybowskiego Ludwika, Jaworskiego Wł. Leopolda, Miśki Damazego i Seinfelda Hermana, odbył d. 21 listopada br. pierwsze posiedzenie, na którem postanowił zaprosić do grona swojego pięciu członków po zą młodzieżą stojących. Z resztą uchwał wstrzymał się komitet aż do pełnego zebrania.

— **Zakład św. Kazimierza w Paryżu.** Z upoważnienia prefekta policyi z dnia 2 kwietnia 1884 r. uorganizowaną została loterya na korzyść zakładu św. Kazimierza, mającego na celu pielęgnowanie pewnej liczby weteranów i sierot polskich. Komitet loteryi zawiadamia litościwą publiczność, że ciągnienie loteryi odbędzie się 29 grudnia b. r., uprasza przeto osoby, które się podjęły sprzedaży biletów, aby przed powyższym terminem zechciały przesłać na ręce komitetu gotówkę za sprzedane bilety, jak niemniej zwrócić bilety, które nie zostały sprzedane. Bilety niezapłacone do 20 grudnia, będą uważane za niebyłe i nie wezmą udziału w ciągnieniu loteryi. Komitet, którego przewodniczącym jest p. R. J. Jaworowski, ma swą siedzibę w Paryżu, przy ulicy St. Dominique nr. 108.

— **Na uniwersytet syberyjski** ofiarował kupiec Sałmonow 150.000 rubli.

— **Szczególny obłęd.** *Kuryer Codzienny* donosi, że w zeszłym tygodniu przywieziono do Warszawy na kuracyę obłąkanego, któremu się zdaje, iż jest Kmicicem, bohaterem powieści Sienkiewicza, „Potopu". Biedny obłąkany pochodzi z Grójeckiego; lekarze nie tracą nadziei przywrócenia go do zdrowia.

— **Słynny tragik włoski,** Ernest Rossi, wydał w tych dniach we Florencyi książkę dwutomową p. t.: *Quarant'anni di vita artistica* (Czterdzieści lat żywota artystycznego). W książce tej poświęca artysta wspomnienia wszystkim miejscowościom, w których gościł podczas swych podróży artystycznych po świecie. Nie zapomniał też i o Warszawie.

— **Tragedya przed sądem.** Przed kilku dniami w izbie sądowej w Marsylii odegrała się straszna scena, podczas sądzenia procesu o dzieci rozwiedzionej pary małżeńskiej. Po ogłoszeniu wyroku, iż mają one pozostać przy matce, ojciec strzelił do niej pięć razy z rewolweru, raniąc śmiertelnie; szóstym wystrzałem odebrał sobie życie.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Na posiedzeniu Towarzystwa historycznego, które odbyło się w sobotę, d. 19 bm., zdawał dr. Zdzisław Hordyński sprawę z nowego materyału, odnoszącego się do historyi pamiętnych towarzystw wileńskich, a nadesłanego przez dra Szeligę na ręce prezesa Towarzystwa. Materyał ten stanowi I tom tek Twardowskiego, rektora uniwersytetu wileńskiego w czasie procesu Filaretów. W teki swe wpisywał Twardowski wszystkie ważniejsze akty, odnoszące się do smutnych zajść owych dni, całą swoją korespondencyę z kuratorem i władzami, niektóre zeznania w śledztwie uwięzionych Filaretów i inne rzeczy. Nie ma w nich jeszcze wszystkich papierów, potrzebnych do zupełnego wyświetlenia procesu, nie ma na przykład zeznań Zana lub Mickiewicza, ale jest bardzo wiele świadectw, nadzwyczajnie ważnych, jak zeznanie dokładne Józefa Chodźki i tym podobne.

Dr. Zdzisław Hordyński podzielił swe sprawozdanie, które oparł na szerokiem tle dotychczasowych wyników badań nad towarzystwami wileńskiemi, na dwie części. W pierwszej, którą odczytał na sobotniem posiedzeniu, dał organizacyę towarzystwa; w drugiej zapowiedział sam proces. Rozpoczął od zawiązków; wskazał na powszechną wówczas manię zakładania towarzystw, na pierwsze towarzystwo Filomatów w Wilnie w r. 1805—6, na *Jugendbund* niemiecki, z którego niektóre statuty prawie żyw-

cem wzięli Filareci. Naprzód powstali, wedle prelegenta, w r. 1816 lub 17 Filomaci. Wchodzili do nich ludzie różnych zawodów w liczbie 7 (Zan, Mickiewicz, Łoziński i t. d.), mieli cele naukowe i moralne. Czy mieli także polityczne? Prelegent sądzi, że jasnego jakiegoś celu politycznego nie mieli, chcieli działać na kolegów, ale tylko na podniesienie moralnego ich poziomu, byli idealistami, od myśli jakiegoś ruchu dalecy.

Towarzystwo nosiło urzędowo nazwę: Towarzystwo przyjaciół pożytecznej zabawy"; celem miało być wzajemne poznajomienie się i nauka. Sami zaś nazywali się Promienistymi, jako tacy, mieli t a j n ą organizacyą, mówili o teoryi „promionkowania" o jakichś nieokreślonych celach. Nazwisko Promienistych niejasne zaniepokoiło rektora, staruszka dobrego, ale mało energicznego, zaniepokoiło nawet opinią publiczną; Malewski rozwiązał je w czerwcu 1820 czas trwania jego liczy się więc prawie na tygodnie. Zan, uważany słusznie za inicyatora związków, musiał dać zapewnienie, że nie ma żadnego więcej towarzystwa młodzieży. Mimo to zawiązał właśnie towarzystwo tajnych promienistych, czyli Filaretów; nad ustawami pracowali delegowani sześciu gron studenckich, na kolory podzielonych; także i niestudenci należeli do związku. Przewodniczącemu, którym był Zan, oddano władzę absolutną; *mógł* nawet rozwiązać towarzystwo, nikogo o to nie pytając. Rozpisany na napisanie pieśni filareckiej konkurs wydał kilka utworów, ale żaden „jasno celu związku nie sformował". Jedno, coby wskazywało na cel taki, był zamiar wydania statystyki, w której mieli współpracować wszyscy członkowie. Dla tego rozdano im drukowaną instrukcyę, w której znajdowały się takie pytania, jak n. p. ile kosztowności jest w którymś dworze? jaki duch panuje w powiecie; między wojskiem, urzędnikami i t. p. Było to jednakże tylko tłómaczenie odnośnej instrukcyi rządowej rossyjskiej z r. 1812.

W r. 1821 dowiedział się ks. Czartoryski, ówczesny kurator o związkach, pisał o tem do Malewskiego, jego uspokajającym odpowiedziom wiary nie dawał, a 28 kwietnia 1822 r. polecił zrobić śledztwo trzem profesorom. Ci znaleźli niektóre poszlaki, ale z nich wniosków nie wyciągli, tylko wszystko kuratorowi odstąpili. Ks. Czartoryski, przeczuwając złe skutki, nie dał się tem zbić z tropu. Przeciwnie postarał się, aby po Malewskim, który poszedł na emeryturę, został rektorem energiczny, jemu oddany Twardowski, temu zalecił ścisłe badanie i śledzenie studentów. Rektor rozciągnął ten dozór baczny nad wszystkimi uczniami, używał do tego dwóch bedeli, a niestety i uczniów, wiedział o każdej schadzce studenckiej i o niej kuratorowi donosił.

Tymczasem jednak pod wpływem pierwszego śledztwa w kwietniu 1822 r. Towarzystwo się formalnie rozwiązało. Odtąd istniały tylko schadzki najzaufańszych.

Opuściliśmy oczywiście bogatą wiązankę ciekawych drobniejszych szczegółów, które p. Hordyński z tek Twardowskiego wyciągnął i w przejrzysty obraz zestawił, poruszając przytem szereg kwestyj odnoszących się do organizacyi związków. Materyał dobyty przez dr. Szeligę, wyjdzie zapewne wkrótce z druku a historya Towarzystw wileńskich na tem nie mało zyska światła.

L—l.

(△) **Biblioteka jasnogórska.** Z opisu biblioteki OO. Paulinów na Jasnej górze, umieszczonego w warszawskim *Przeglądzie katolickim*, dowiadujemy się po raz pierwszy o urządzeniu i bogactwie tej starożytnej książnicy polskiej. Zajmuje ona wspaniałą salę o sklepieniu ozdobionej 11 freskami. Działów biblioteka liczy 18, a zastąpione są w niej wszelkie dziedziny wiedzy ludzkiej. Każdy oddział ma katalog osobny. Wszystkie regały i szafy drzwi i okna są artystycznie inkrustowane hebanem, jak podanie niesie, przez jednego z braci jasnogórskich w XVI. wieku, którego nazwisko zaginęło. Prawdziwem arcydziełem inkrustacyi są także dwa stoły biblioteczne długie na 6, a szerokie na 5 łokcie, z których jeden ma na wierzchniej tablicy inkrustowany wizerunek św. Dominika, drugi sw. Pawła i Franciszka i mnóstwo motyli i muszek inkrustowanych misternie. Z cenniejszych zabytków biblioteki zasługują na uwagę: bardzo starożytny mszał krakowski, pisany na pargaminie i ozdobiony artystycznie wykonanym herbem Polski i inicyałami w złocie, pisane bardzo starożytne Pismo święte, Herbarz Polski Szymona Okolskiego, Kronika od stworzenia świata do roku 1493 z kilkuset drzeworytami, drukowana w Norymberdze roku 1495; starożytne atlasy; drukowana gotykiem „Biblia ks. Jakóba Wujka, pierwsze wydanie wrocławskie z roku 1599; dalej pierwsze wydania dzieł ks. Piotra Skargi: kazania z r. 1595, kazania o Sakramentach z r. 1600, Dzieje kościoła z roku 1604, Żywoty świętych z r. 1607 i t. d. i t. d. Biblioteka posiada osobne archiwum kilka tysięcy okazów liczące, z których wielu naszych uczonych a między innymi w r. 1855 ś. p. Kraszewski czerpali materyały do prac swoich.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(Sprawozdanie o stanie urodzajów we wschodnich powiatach Galicyi, ułożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego.)*

Rok bieżący, nie zwykły pod względem meteorologicznym, zadał dotkliwy cios rolnikom i omylił nadzieje świetnego żniwa. Nieustanne deszcze przeszkadzały ciągle wszelkim robotom w polu. Dosyć powiedzieć, że w wielu miejscach kartofle dotąd nie wykopane gniją po części w ziemi i zachodzi obawa, że mróz chwyci je w ziemi. Otawa po większej części wszędzie prawie zgniła, podobnie jak siano z wiosną, co grozi wielkim brakiem paszy na zimę. Hreczki, owsy, koniczyny, zaskoczone słotą na pokosach lub półkopkach, zepsuły się także po wielkiej części. Siejba ozima spóźniła się bardzo, a orki jesiennej nigdzie prawie dotąd ukończyć nie było można z powodu ciągłej słoty.

K a r t o f l i plon, o ile dotąd wiadomo, jest następujący: W Bełzkiem wykopano z morga 75 — 100 cetn. m. W okolicy Radziechowa 50 — 60 korcy. W okolicach Kamionki Strumiłowej 40 — 60 korcy, alkohole i cebulki dały z morga 30 — 50 korcy, amerykany 40 — 50 korcy. Pod Kulikowem 50 cetn. m. czyli 65 hklt. W Sanockiem dały 30 — 40 korcy, ale drobne; koło Sądowej Wiszni 50 hklt., w Samborskiem około 50 — 60 korcy, pode Lwowem 100 hktl., około 80 cetn. m., w Złoczowskiem przeciętnie po 70 hklt., koło Żurawna Podhajec 50 — 80 korcy; w okolicach Kozowy glizony 60 korcy, szampiony 50, inne gatunki 45. W okolicy Zbaraża 50 — 80 korcy; w Tarnopolskiem i na Podolu 80 — 100.

B u r a k i wydały w Bełzkiem 150 cetn. m.; pod Kulikowem 20, w Sanockiem około 100 korcy; w okolicach Jarosławia 100 cetn. m.; koło Sądowej Wiszni 80; w okolicy Lwowa 160 cetn. m.; w okolicy Szczerca 110 korcy; w Złoczowskiem 160 cetn. m.; koło Żurawna plon bardzo dobry, 230 korcy z morga; w okolicy Kozowy tylko 80; w Tarnopolskiem 85 — 100 korcy.

K u k u r u d z a w wielu miejscach nie dojrzała, całkiem przepadła. W Złoczowskiem zebrano 10 hktl. z morga; w okolicy Żurawna 7; koło Podhajec tylko 5; w okolicy Kozowy około 4; na Podolu 6 — 8.

K a p u s t y pod Kulikowem zebrano 60 setek czyli 150 cent. m.; w Sanockiem gąsienica dużo zjadła, zebrano z morga około 40 kóp główek W ogóle tego roku chybiła, więcej jest liścia i chwastów niżeli główek.

W okolicach Wysocka nad Sanem zebrano z morga 40 cetn. m., a pode Lwowem gąsienice wiele zepsuły; w Kołomyjskiem wyrąbano po 70 setek z morga, pod Żurawnem 110 setek czyli 123 cetnarów; zatem zbiór dobry. W Zbaraskiem głowy bardzo małe, więc zbiór średni; na Podolu przeciętnie 75—85 setek z morga.

Stan ozimin jest następujący:

P s z e n i c a w ziemi Bełzkiej średnio dobra — później zasiana dotąd nie wszędzie poschodziła. W okolicy Radziechowa wczesna dobra. Koło Kamionki Strumiłowej średnia, w okolicach Żółkwi, Kulikowa bardzo rzadka, w Sanockiem mała część wcześnie zasianej dobra, późna mizerna i nie wszędzie dotąd poschodziła; w Jarosławskiem pszenica dobra — toż samo koło Sądowej Wiszni; pode Lwowem bardzo dobra, w Złoczowskiem średnia, koło Żurawna, Chodorowa, z powodu nadmiernej wilgoci nie najlepsza — w okolicy Podhajec dobra, na Podolu wczesna dobra, później siana gorsza.

Z y t a w Bełzkiem średnio dobre — w okolicy Radziechowa wczesne dobre, późniejsze bardzo słabe. Koło Kamionki Strumiłowej średnie; w Sanockiem średnie, robaki podjadają korzenie; w Jarosławskiem żyta dobre; koło Sądowej Wiszni wczesne dobre, późne słabe; w Samborskiem wczesne bardzo ładne, ale tych nie wiele, późniejsze słabe; pode Lwowem bardzo dobre; koło Szczerca bardzo dobre, w Zbaraskiem piękniejsze od pszenicy; w Tarnopolskiem wczesne dobre, późniejsze gorsze.

R z e p a k w Bełzkiem bardzo dobry; w Jarosławskiem średni; pode Lwowem bardzo dobry; w okolicach Kozowy dobry; w Tarnopolskiem miejscami średni.

K o n i c z y n a posiana na wiosnę w Bełzkiem dobra, w okolicach Radziechowa dobra; koło Kamionki Strumiłowej, Żółkwi, Kulikowa i w Sanockiem w ogóle dobra; w Jarosławskiem myszy wiele zniszczyły; koło Szczerca, Sądowej Wiszni, bardzo dobra; toż samo koło Żurawna, Litwinowa w Złoczowskiem, w Tarnopolskiem, w Zbaraskiem gęsta ale mało zrosła.

O r k a jęczmienna spóźniła się z powodu deszczów.

*) Przedruk wzbroniony.

R o b o t n i k a do kopania kartofli płacono w ogóle dosyć drogo. W Bełzkiem płacono dzień pieszy od 20—50 ct., zaprząg parokonny 1·50 zł. Pod Radziechowem dzień pieszy 50 — 80 ct. Koło Kamionki Strumiłowej 40 — 50 ct., poganiacz 30 ct.; pod Kulikowem kosztował dzień pieszy 30 do 40 ct., ciągły 2 zł.; w Sanockiem 35 do 45 ct., zaprząg parą bydła 1·50 zł.; w okolicach Wysocka nad Sanem płacono dzień pieszy 40 — 50 ct.; koło Sądowej Wiszni dzień pieszy 30 ct., dzień ciągły parokonny 1 zł.; w Samborskiem podobnież. Pod Lwowem dzień pieszy 28 — 35 ct., ciągły 1·20 zł; w Złoczowskiem pieszy do kartofli i buraków 30—40 ct.; toż samo w okolicy Żurawna i Podhajec; w okolicy Kozowy pieszy 25—35 ct., ciągły 1·20 zł.; w Zbaraskiem płacono za kopanie kartofli po 5—10 ct. od woru; na Podolu kosztował dzień ciągły 90 ct. do 1·20 zł., dzień pieszy 20—35 ct. za kopanie kartofli płacono od korca 10 — 15 ct. lub kopano za dziesiątą miarę.

— **Kolej Karola Ludwika.** *Presse* donosi, iż ponieważ Rząd zatwierdził już zmodyfikowany regulamin dla urządzonego przez zarząd kolei Karola Ludwika rezerwoaru naftowego w Podwołoczyskach, przeto otwarciu tego rezerwoaru nic już nie stoi na przeszkodzie.

— **Zaprowadzenie przymusowej asekuracyi przeciw pożarom.** Z Pragi donoszą, iż w czeskim Wydziale krajowym pracują obecnie nad projektem, wedle którego w całym kraju ma obowiązywać przymus asekurowania się przeciw pożarom. Jedyny wyjątek stanowić będą zakłady fabryczne. Celem przeprowadzenia tej myśli zostanie urządzonym osobny krajowy zakład asekuracyjny.

⁂ **Targ zbożowy.***) Dnia 23 listopada 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 6·25 do 6·90. Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·30 do 4·90, Jęczmień browarny 3·75 do 6·50. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 4·— do 4.40. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę 4·50 do 8·50. Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona 30·— do 45·—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6.50. Bób —·— do —·—. Wyka 4.— do 4·60 Rzepak 9.75 do 10.70. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·15 do 6·80, żyto 4·20 do 4·80, jęczmień browarny 3·65 do 6·50, owies 3·80 do 4·30, groch 4·— do 8·—, wyka 3·85 do 4·50, rzepak 9·50 do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 44·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·— do 6·75 żyto 4·— do 4·70, jęczmień 3·50 do 6·— owies 3·70 do 4·25, groch 4·— do 8·—, wyka 3·75 do 4·35, rzepak n. 9·— do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 26·—, do 43·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 6·40 do 7·20, żyto 4·50 do 5·10, jęczmień 4·— do 6·50, owies 4·10 do 4·65, groch 4·75 do 8·50, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 10·— do 10·70, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

C h m i e l od 25·— do 45.— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 litrów prc. loco Lwów 23·— do 24·— zł.

Usposobienie wyczekujące. Sprzedaż utrudniona.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Jego Ces. i Król. Mość Najw. postanowieniem z dnia 31-go października b. r. raczył udzielić Najw. sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi u s t a w y r y b a c k i e j.

Dziś o godzinie 11 rano zebrał się na posiedzenie s e j m o w y k l u b c e n t r u m pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego. K l u b p o s t ę p o w y zbierze się dziś wieczorem o godzinie 6, pod przewodnictwem dr. Euzebiusza Czerkawskiego.

Członkom galicyjskiego Wydziału krajowego, pp. J. E. dr. Franciszkowi Smolce, Oktawowi Pietruskiemu, dr. Franciszkowi Hoszardowi i Władysławowi hr. Badeniemu, wymierzono z powodu ich wyboru do Wydziału krajowego należytość skarbową podług poz. 40 a. taryfy w ustawie z 13 grudnia 1862. Wymiar ten motywowano tem, że przez wybór pomiędzy Sejmem z jednej, a członkiem Wydziału krajowego z drugiej strony powstaje stosunek pełnomocnictwa, opisany w §. 1100 ustawy cywilnej. Wszyscy wymienieni członkowie Wydziału krajowego wnieśli do Ministerstwa skarbu rekurs od tej decyzyi krajowej dyrekcyi skarbu. Dr. Franciszek Hoszard i Władysław hr. Badeni protestowali tak przeciw wymiarowi należytości w ogóle, jak przeciw temu, że pomimo iż wybór ich był powtórnym, nie zastosowano zniżenia należytości, przepisanego w ustawie na wypadek przedłużenia kontraktu. J. E. dr. Franciszek Smolka i wiceprezydent Wydziału, Oktaw Pietruski, ograniczyli się tylko na zażaleniu z powodu niezastosowania ustawy o opuście należytości przy przedłużeniu kontraktu. Ministerstwo odrzuciło rekurs a przeciw temu orzeczeniu wnieśli wymienieni członkowie Wydziału zażalenie do Trybunału administracyjnego. Na rozprawie, która się odbyła 19-go b. m., zastępca Ministerstwa skarbu, sekretarz Ministerstwa Froschauer przytoczył, że z ogólnikowego brzmienia ustawy o należytościach wynika, iż nadanie jakiegokolwiek urzędu, bez względu na to, czy nadany urząd jest publicznym, czy też prywatnym, ulega opłacie skarbowej, z wyjątkiem tych tylko urzędów, które szczegółowo wymieniono. Jakkolwiek kraj jest służbodawcą Wydziału krajowego, to jednak powołanie członków Wydziału następuje na czas oznaczony i mandat członków Wydziału gaśnie z upływem okresu sejmowego. Ponowny wybór jest zatem odnowieniem a nie przedłużeniem kontraktu. Wnoszący zażalenie nie stanęli do rozprawy. Trybunał administracyjny, pod przewodnictwem hr. Belcrediego, orzekł w myśl wywodów władzy skarbowej i odrzucił zażalenie.

N a j d o s t. C e s a r z e w i c z o w s t w o udali się dnia 19-go b. m. na trzydniowy pobyt do zamku Maierling. Dnia 20 b. m. odbył się tam obiad, na który otrzymał pomiędzy innymi zaproszenie hrabia Artur P o t o c k i. Przedwczoraj wieczorem wyjechał Najdost. Cesarzewicz do Wiednia, a Najdost. Cesarzewiczowa do Laxenburgu.

Militär Zeitung donosi: W s p r a w i e d o s t a w d l a a r m i i wydał pan Minister wojny nowe przepisy, z których najgłówniejsze ustępy opiewają: W każdej komendzie muszą leżeć próbki dostarczyć się mających artykułów; komendanci stacyjni są osobiście odpowiedzialni za braki, jeżeli nie uwiadomią jeszcze w czas komendy przełożonej; praw i obowiązków, bez pisemnego pozwolenia, nie wolno przenosić liwerantom na osoby trzecie. W razie niedopełnienia tego warunku każda władza wojskowa może natychmiast zerwać kontrakt bez poprzedniego upomnienia. Wizytacye ze strony nadzorujących organów mają się odbywać jak najczęściej a zawsze niespodzianie.

Przedwczoraj odbyła się w węgierskiem ministerstwie komunikacyi kilkogodzinna narada przedstawicieli austryackiego i węgierskiego Rządu, w sprawie mającej się odnowić z dniem 1-go stycznia 1888 r. pocztowej i telegraficznej konwencyi. W odpowiedzi na ostatnią odnośną notę rządu węgierskiego przedłożyli przedstawiciele austryaccy projekt konwencyi, który przyjęto za podstawę dalszych rokowań. Jak telegrafują z Pesztu do *Presse*, jednym z najważniejszych punktów rokowań będzie sprawa przymusowego frankowania przesyłek pocztowych.

Zgromadzenie niemieckich posłów sejmowych uchwaliło dalszą abstynencyę. P. Schmeykal ma uwiadomić o tem marszałka krajowego.

O stanie zdrowia c e s a r z o w e j n i e m i e c k i e j obiegały w tych dniach po Berlinie bardzo niepokojące pogłoski; zadaje im jednak kłam doniesienie dworskie, iż cesarzowa z końcem bieżącego miesiąca powraca do Berlina.

Dr. Mackenzie przybędzie dnia 10-go grudnia do San-Remo, celem ponownego badania c e s a r z e w i c z a n i e m i e c k i e g o.

Nordd. Allg. Ztg., powtarzając mowy wypowiedziane przy zamknięciu D e l e g a c y i a u s t r y a c k i e j przez p. Ministra hr. Kalnoky'ego i prezydenta Delegacyi hr. Reverterę, tak pisze: „Ożywione takiemi uczuciami dobre porozumienie pomiędzy Rządem a członkami Delegacyi przedlitawskiej,

est zarówno znaczącem jak uspokajającem znamieniem czasu."

Depesza francuska z dnia wczorajszego, donosząca, że Clémenceau, Freycinet, Floquet i Goblet uznali jednogłośnie przesilenie prezydyalne, potrzebuje stwierdzenia, stylizowana bowiem była w wyrazach, że „głoszą i zapewniają" o zapatrywaniu wyrażonem powyżej co do przesilenia. Wątpliwości nie podlega, że zapatrywanie to mógł wypowiadać p. Clémenceau, w takim razie bowiem powtórzył jedynie to, co głosił przedtem publicznie i czego żąda w organie swoim, dzienniku *Justice*; ale żeby na zapatrywanie to zgadzał się bezwarunkowo i p. Freycinet, to brzmi nieco nieprawdopodobnie.

Wątpliwość tę potwierdza inne doniesienie, według którego Freycinet, zapytany o opinię o położeniu, odparł, że musi poczekać ze zdaniem, aż do chwili, w której wyjaśni się postawa stronnictw i frakcyj.

O p. Clémenceau mówią z wszelką słusznością, że wichrzyciel ten, który swemi intrygami obalił kilkanaście gabinetów, nie chce obecnie opuścić swego stanowiska, na którem jest nieodpowiedzialny. Nie chce tego uczynić zwłaszcza teraz, gdy zapanowała ogólna bezradność. Podnoszą nadto, że gdy dotychczas nawet nikt ze stronnictwa monarchicznego nie odważył się wzywać Grévy'ego do ustąpienia, uczynił to jeden p. Clémenceau. Sądzą więc, że obecnie pod żadnym warunkiem nie może mu być powierzona misya utworzenia gabinetu. Jakby to bowiem wyglądało, gdyby najwyższy reprezentant władzy powierzył rządy człowiekowi, który objęcie steru czyni zależnem od ustąpienia tej właśnie władzy najwyższej.

O bezstronności radykałów świadczy najlepiej okoliczność, że *Intransigeant* radzi prezydentowi republiki, ażeby utworzył ministerstwo, w któremby Boulanger znalazł stanowisko, a w takim razie mógłby i p. Grévy pozostać. Toż samo powtarzają inni członkowie radykalni, ofiarowując Grévyemu za to poparcie swoje. Wszystkie zatem względy milkną dla radykałów w obec kwestyi osobistości.

Wyjątek w tej rzeszy egoistycznych pobudek stanowi skrajny *Rappel*, który twierdzi, że głosowanie, które było przyczyną upadku gabinetu, wzmocniło owszem stanowisko prezydenta republiki. *La Paix* mniema, że przesilenie ministeryalne skończy się, jak wszystkie inne, powołaniem na członków ministerstwa ludzi nowych.

République Française żąda, ażeby ministrowie nie tylko prowadzili tymczasowo sprawy, ale żeby aż do utworzenia nowego gabinetu prowadzili nadal rządy energicznie. *République Française* dodaje, że dopóki dzisiejsi ministrowie wytrwają na stanowiskach, porządek nie będzie zagrożony. Dalej konstatuje, że równocześnie z przesileniem ministeryalnem nastąpiło i przesilenie finansowe, które się już objawiło spadkiem kursu renty. W końcu dodaje, że najskrajniejsza grupa w radzie miejskiej Paryża od dawna groziła przesileniem prezydyalnem i że według zapatrywań radykałów przesilenie to jest przeobrażeniem rewolucyjnem.

W Paryżu zarządzo wszechstronne środki ostrożności, zdwojono straże przy gmachu parlamentu i w innych miejscach.

Grévy oświadczył, że gdyby nań nalegano, ażeby ustąpił, to wezwie senat, ażeby się zgodził na rozwiązanie Izby.

Z Rzymu donoszą o zgromadzeniu deputowanych na Monte Citorio, że przybyli nań członkowie wszelkich stronnictw. Prezes gabinetu Crispi oświadczył, że chętnie widzi takie poufne zgromadzenia, w których utrzymać może bliższą styczność z deputowanymi Izby. — Na zgromadzeniu oświadczył deputowany Fortis w imieniu umiarkowanej i części najskrajniejszej lewicy, że odtąd i jego przyjaciele przyjmą udział czynny w pracach parlamentarnych i ubiegać się będą o krzesła w komisyach, ażeby brać udział w reformach politycznych. Crispi wyraził radość z powodu, że widzi i tę część Izby przystępującą do rzeczywistego udziału w życiu państwowem. Co do zamierzonych reform, zapewnił, że wszystkie idee, które piastował w ciągu czterdziestoletniej swojej działalności, będą urzeczywistnione, ale bez zbytecznego pospiechu. Na teraz dobro publiczne wymaga przedewszystkiem uregulowania budżetu i kwestyi komunikacyj publicznych. Prosił następnie o utworzenie komisyi budżetowej, do której zgromadzenie wyznaczyło członków przeważnie ze starej lewicy.

Urządzona przez umiarkowanych garybaldczyków uroczystość, poświęcona walce pod Mentana, zgromadziła pomimo ulewnego deszczu przeszło tysiąc osób. Wygłoszono mowy antiklerykalne, porządek jednak nie został naruszony.

L' Italie donosi, że w tym tygodniu dany będzie na dworze włoskim obiad na cześć bawiących w Rzymie delegatów austro-węgierskich, przybyłych dla rokowań nad traktatem handlowym. Rokowania te, jak zapewnia *L' Italie*, zmierzają ku rezultatowi, pomyślnemu dla obu stron.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 listopada. *Wiener Ztg.* donosi: Prokurator państwowy przy sądzie krajowym w Krakowie, Doliński, został mianowany prezydentem sądu obwodowego w Tarnowie, a radca sądu krajowego we Lwowie, dr. Mniszek-Tchórznicki, prezydentem sądu obwodowego w Kołomyi.

Wiedeń, 23 listopada. (*Tel. pryw.*) *Pol. Corr.* donosi, że wiadomości, jakoby sesya sejmowa miała zostać zamkniętą przed świętami Bożego Narodzenia, są bezpodstawne. Dotychczas żadnego postanowienia w tej sprawie nie powzięto. Zdaje się jednak być pewnem, że Sejmy i po świętach obradować będą.

Wiedeń, 23 listopada. (*Tel. pr.*) P. Minister wyznań i oświaty odmówił żądaniu, ażeby kandydaci mogli składać egzamin z rachunkowości państwowej w uniwersytecie w Pradze wyłącznie w języku czeskim; egzamina te muszą się odbywać albo wyłącznie w języku niemieckim, albo w czeskim i niemieckim.

Wiedeń, 23 listopada. (*T. p.*) Pan Minister handlu udzielił przedsiębiorcy Cigala Fulgosi pozwolenie do podjęcia technicznych przygotowawczych robót, celem budowy kolei lokalnej ze Śniatyna na Kuty do Kossowa.

Wiedeń, 23 listopada. (*Tel. pr.*) Dnia 8-go grudnia odbędzie się tutaj uroczystość jubileuszu papieskiego, w której weźmie udział arcybiskup-kardynał Ganglbauer.

Zagrzeb, 23 listopada. Sejm uchwalił projekt ustawy o zawieszeniu sądów przysięgłych w sprawach prasowych.

Adwokat, były poseł dr. Malec został uwięziony za fałszerstwo weksli i sprzeniewierzenie.

Seret, 23 listopada. (*Tel. pr.*) Przy wyborze posła do sejmu bukowińskiego, został wybrany z okręgu wyborczego Seret, prezydent krajowy baron Pino jednogłośnie.

Bukareszt, 23 listopada. *Agencya Havasa* donosi: Spór pomiędzy Grecyą i Rumunią nie został jeszcze załatwiony. Rokowania toczą się ciągle Rząd rumuński ożywiony jest duchem jak najbardziej pojednawczym.

Sofia, 23go listopada. Wzburzenie przeciw metropolicie Klementowi wzmaga się coraz więcej. Obawiają się zakłócenia porządku, jeżeli rząd nie zarządzi środków ostrożności. Wczoraj delegaci wszystkich stowarzyszeń i kilku członków sobrania, razem około 100 osób, prosiły Klementa, aby Sofię w trzech dniach opuścił, i zagroziły mu zakazem funkcyonowania w katedrze.

San Remo, 23 listopada. Cesarzewicz rozpoczął wczoraj na nowo jadać przy wspólnym stole z rodziną, nie wychodzi jednak dotąd z domu.

Berlin, 23 listopada. (*Tel. pryw.*) Cesarz Wilhelm zapadł znowu na zdrowiu, stan jego jednak nie wzbudza dotychczas obawy.

Berlin, 23 listopada. Książę Bismarck odjechał wczoraj do Friedrichsruhe. Przed wyjazdem złożył wizytę księciu Wilhelmowi.

Berlin, 23 listopada. *Berl. Polit. Nachr.* zaprzeczają doniesieniu dzienników, jakoby rząd przygotowywał projekt opodatkowania walorów zagranicznych.

Berlin, 23 listopada. Dziennik wojskowy ogłasza nazwiska trzynastu oficerów tureckich, którzy celem wykształcenia się w zawodzie wojskowym wstępują do pułków armii niemieckiej jako podporucznicy *á la suite*, a równocześnie przydzielenie księcia Jerzego, drugiego z rzędu syna cara Aleksandra III go, do 1-go pułku ułanów imienia cara Aleksandra III-go, jako podporucznika *á la suite*.

Berlin, 23 listopada. Przy wczorajszych wyborach do rady miejskiej z III klasy wybrano 7 wolnomyślnych, trzech z partyi kartelowej, a co do jednego przyjdzie do wyboru ścisłego pomiędzy socyalistą a wolnomyślnym.

Karlsruhe, 23 listopada. Izby zostały otwarte mową tronową. W. książę wyraził w niej głęboki współudział z powodu ciężkiej choroby cesarzewicza niemieckiego, i zapowiedział kościelno-polityczne przedłożenie.

Paryż, 23 listopada. *Agencya Havasa* donosi, że Grévy zajmuje się dalej sprawą załatwienia przesilenia gabinetowego. Wczoraj przyjmował kilkunastu członków parlamentu, a dziś i w najbliższych dniach przyjmie wiele innych politycznych osobistości, które go mają wspierać w obecnem położeniu rzeczy.

Paryż, 23 listopada. Obiega pogłoska, że Ribot wraz z Gobletem i Devesem podejmie się misyi utworzenia nowego gabinetu.

Paryż, 23 listopada. Prezydent Grévy konferował wczoraj z Brissonem i Leroyerem, którzy oświadczyli, iż przesilenie nie jest ministeryalnem lecz prezydenckiem. Brisson, zapytany o powody takiego zapatrywania, odpowiedział, iż byłoby mu bolesnem rozwodzić się bliżej w tej kwestyi. Powody te zresztą są znane ogólnie.

Przesilenie prezydenckie uważają powszechnie jako nieuniknione.

Konstantynopol, 23 listopada. Sułtan korzystając z pobytu cara w Berlinie, wystosował do cesarza Wilhelma depeszę, w której uprasza go o interwencyę w sprawie bułgarskiej. Odpowiedź dotychczas nie nadeszła.

Sułtan postanowił niepierwej powziąć decyzyę w kwestyi bułgarskiej i egipskiej, aż ambasador turecki w Berlinie nadeszle mu sprawozdanie o zjeździe cara z cesarzem niemieckim. Pewnem jest jednakże, że car zapewnił cesarza Wilhelma o pokojowych intencyach Rossyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 listopada 1887, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 21·50 Węg. akcye kredyt. 282·75, Akcye anglo-austr. 108·75, Akcye banku Union 209·— Akcye kolei Karola Ludwika 206·75, Akcye kolei północnej 256·25 Akcye kolei południowej 84·—, Akcye kolei Alföld 178 50. Akcye kolei Elżbiety 221·10 Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 219·75 Akcye kolei węg. północno wschodniej 160.25 Wiedeńskie losy 131·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104.50, Losy regulacyi Cisy 123·40 Losy tureckie —·—, 4% Węgierska renta złota 99·7, Akcye związkowego banku 88 75, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·11·$^{1}/_{4}$, Węgierskie losy 123·25, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 217 50. — Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, 22 listopada 1887, godzina 5 minut 30. Akcye kredytowe 276 70 Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 207 —, Południowa —·—, Renta papierowa 81.17, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9.95·$^{1}/_{2}$, Rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 23 listopada 1887 r. godzina 10 min. 30. Akcye kredytowe 277·10, Anglo-Austr. —.—, Unionbank 209·75, Kolej Karola Ludwika 206 75. Południowa 84·25, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 102·25 Galic. oblig. indemn. —·—, do —·— $4^{1}/_{2}\%$ listy zastawne banku krajowego 95.— $4^{1}/_{2}\%$ pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 9.95·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z d. 22 listopada 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— do —.— złr., żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 25·50 do 25·75 złr. Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·37 do 7.38 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 163·25 do —·—, żyto —·— m. spirytus 97.60, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 49.40 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr., spirytus —·—. —·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł.**, **pocztą 4 zł.**; za miesiąc listopad: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

*Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, **po cenie o połowę zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy, e godz. 11 minut 35 przed południem pociąg mięszany, o godz. 7 minut 6 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 3 min 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec głównyi wowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano pociąg, osobowy i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy a o g. 1 m. 35 w nocy pociąg osobowy

Ze Stanisławowa do Lwowa o godz. 6 min. 36 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 9 min. 29 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany, o godz. 8 m. 10 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe pociąg mięszany i o godz. 11 m. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 m. 25 wiecz. pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze,** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg osobowy.

Do Stryja: o godz. 8 min. 04 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg osobowy.

Do Stanisławowa ze Lwowa o g. 9 min. 34 rano pociąg pospieszny, o godz. 6 min. 35 wieczór pociąg osobowy i o godz. 5 min. 20 wieczór pociąg mięszany.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go października 1887.

Zegar peszteński

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 min. 44 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Zwardonia.

Godz 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Sryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz 8 min. 39 przed połudn., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed połudn., osobowy pociąg ze Zwardonia, i Stryja.

Godz. 5 min. 37 po połudn pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 51 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, i Zwardonia.

Przychodzą do Ławocznego:

godz. 11 min. 18 przed południ. ze Lwowa i Chyrowa pociąg mięszany.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia i Chyrowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg z Lwowa, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 3 min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23 listopada 1887

Hotel George'a

Pp. Z. Kozłowski z Wiednia, S. Rozwadowski z Hładek, M. Kęplicz z Myszkowa, G. Dwernicki z Zawala.

Hotel Francuski.

Pp. J. Olszański z Podwołoczysk, J. Fischel z Wiednia, M. Younga z Tuchli, J. Philipsohn z Berlina

Hotel Angielski.

Pp. T. Romanowicz z Krakowa, S. Sołtysik z Jaworowa, F. Słoński z Brzeżan, H. Karczewski z Opolska, L. Blumenthal z Kołomyi, J. Siepetowski z Kopystna.

W TEATRZE hr. SKARBKA

we środę dnia 23 listopada 1887

Żydówka

Opera w 5 aktach, Halevy'ego.

Początek o godzinie 7-mej wieczór.

Nadesłane.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 22 listopada 1887

		płacą		żądają	
		walutą austr.			
		złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	206	—	209	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		219	—	222	25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		281	—	286	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	—	—	—	—
" " " 5 pr. w. a.		99	40	100	40
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		102	25	103	25
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.		95	10	96	10
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.		100	50	101	50
" " " 4 pr, w. a.		95	—	96	—
" " " 5pr. los. w 37 l.		100	50	101	50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.		91	25	92	25
" " 4½ prc. " " 52		95	80	96	80
" " 4 prc. " " 56		90	50	91	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi			51	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi			45	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.			—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.		104	15	105	15
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.		100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi					
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		103	75	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		93	75	94	75
5. Losy miasta Krakowa		18	50	20	50
" " Stanisławowa		33	50	35	50
6. Monety					
Dukat holenderski		5	83	5	93
Dukat cesarski		5	88	5	98
Napoleondor		9	92	10	2
Półimperyał		10	26	10	36
Rubel rossyjski srebrny		1	40	1	50
" papierowy		1	10	1	12
100 marek niemieckich		61	60	62	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 21. listopada 1887

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.25	81.45
luty-sierpień	81.20	81.45
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.35	82.55
kwiecień-październik	82.65	82.85
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.25	132.25
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135.—	135.50
" " 1860 po 100 złr. 5. prc.	138.50	139.—
" " 1864 po 100 złr.	170 20	170.60
" " 1864 po 50 złr.	170.20	170.80
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	160.—	160.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.20	96 40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	111.70	112.90
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.50	—.—
Galicyi	104.50	105.—
Niższej Austryi	109.25	109 75
Siedmiogrodu	104.40	105.10
Węgier	104.80	105 30
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	108.50	108.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	277.20	277.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	560.—	565.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	885.—	887.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	343.—	345.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2566—	2570.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	206.75	207 —
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	219.75	220 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	220.20	220.40
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	84.25	84.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	164.50	165 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.25
" " " premiowe po 3 prc.	102.25	102.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.50	100.
" " " " w 20 l. 7 pr.	99.50	100.50
" " " " w 36 l. 5½ pr.	98.75	99 25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	—.—	95.25
" " " " " po 5 prc.	100.75	101 —
" " " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.75	101.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	95.—	96 —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.40	100.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.—	102.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	103.—	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100 40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.80	101 30
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.75	100.25
" " po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.70	101.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99 50	100.30
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.-	81.40
z r. 1884	89.60	89.90
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.20	99.60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	180.—	180.50
Clarego po 40 zł. m. k.	49 50	50.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.50	117.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	27.50	29 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.—	19.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22.60
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	50 25	— —
Palfiego po 40 zł. m. k.	46.25	47 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.55	17.85
" " węgiersk. " po 5 zł.	11.80	12 20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.20	19.80
Salma po 40 zł. m. k.	60.50	61 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.50	61 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	34 —	34 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127 —	—.—
" " po 50 zł. w. a.	59.75	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39 —	39 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	46 25	47.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. s.		
Berlin za 100 mark w. p. s.		
Frankfurt za 100 mark w. p. s.		
Hamburg za 100 mark w. p. s.		
Londyn za 10 ft. szt.	125 75	126 15
Paryż za 100 ft.	49 67 50	49.72.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.92 —	5.94
" pełnej wagi	5.92.—	5.94
Korona	—.—	—.—
20 frankówka	9.95 —	9.96
Rossyjski półimperyał	10.28.—	10.30
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 22. listopada 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	20
" " " w srebrze	82	30
Renta w złocie	111	80
5 prc. austr. renta marcowa	96	20
Akcye banku wiedeńskiego	884	—
" " kredytowego	276	50
Londyn	125	75
Napoleondor	9	95
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	72½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 44913. (8170 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galic. kasy oszczędności 875 zł., 875 zł., 875 zł. i 23934 zł. 22 ct. a. w. z pn., odbędzie się dnia 26 stycznia i dnia 1 marca 1888, każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya realności pod l. 181 m. we Lwowie położonej, wykazem hipotecznym l. 158 dzielnica „Śródmieście" objętej, wedle karty B. poz. 6, Marceli Papara własnej, z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 67919 zł., lub przynajmniej za tę cenę, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny wywołania 67919 zł., lub nie niżej ⅓ ceny wywołania, t. j. 22 39 zł. 67 ct. a. w. sprzedaną zostanie; że jako wadyum kwota 6791 zł. 90 ct. złożoną być ma; wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno; nareszcie, że dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 22 września 1887 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sąd. niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Dziubiński kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Dulęba mianowany został.

Lwów, dnia 12 listopada 1887.

L. 364. (8165 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Sanoku ogłasza, że celem zaspokojenia zapadłych dwóch rat pożyczkowych po 290 zł. z pn., odbędzie się dnia 17 stycznia 1888 i dnia 21 lutego 1888, o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie publiczna licytacya części dóbr Teleśnica oszwarowa, w powiecie liskim położonych, Władysława Lenkiewicza własnych na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie.

Cena wywołania 17470 zł.

Wadyum 1747 zł.

Szczegółowe warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem uwiadamia się niniejszem także niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ignacego Lenkiewicza, tudzież wierzycieli, którzyby po dniu 19 czerwca 1887 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwały licytacyjnej doręczyć nie można z tem, iż dla nich kurator w osobie dra Flakowicza z zastępstwem dra Slączki ustanowionym został.

Sanok, dnia 10 października 1887.

L. 37170 (8172 1—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi ogłasza, że w drodze konkurencyi jest do nadania hurtowna sprzedaż tytoniu połączona z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych w Peczeniżynie.

Obrót tytoniowy po cenie taryfowe wynosił w czasie od 1 października 1886 do końca września 1887: 292 7 zł. 53 ct. zaś znaczków stemplowych
i blankietow stemplowych 3519 zł. 95 ct.
razem 32807 zł. 47 ct.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami, uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki dla skarbu. Pisemne oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct i w wadyum w kwocie 100 zł. można wnieść najdalej do 5 grudnia 1887 do drugiej godziny po południu na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w c. k. Nadzorach straży skarbowej okręgu skarbowego Kołomyjskiego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja, dnia 13 listopada 1887.

L. 2703. (8166 1—3)

Celem zaspokojenia kwoty 45 zł. z p. odbędzie się dnia 20 grudnia 1887, 24 stycznia i 22 lutego 1888, każdym razem o godzinie dziesiątej przed południem w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż pól, do Sakima Pałecha należących, wykazem hypot. l. 89 gminy Sadzawki objętych.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną. Cena wywołania 60 zł. Wadyum 6 zł. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów, 5 sierpnia 1887.

L. 7567. (8131 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 19 grudnia 1887 i 23go stycznia 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 lutego 1888 nawet poniżej takowej licytacya realności poo lk. 299 subr. 168/171 w Jaworowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Markusa i Frymet Kanißel własnej, na rzecz Seliga Wassnera pto 300 zł. aw. z pn.

Cena wywołania 1100 zł.

Wadyum 110 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i opisania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k notaryusz Mikołaj Hołub.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów, dnia 15 września 1887.

L. 4033. (8130 2—3)

W ciły stiahnenja pretensyi obszczoho rolnyczo kredytowoho Zawedenja dla Hałyciji i Bukowyny w likwidacyi wi Lwowi, a to 3 rat po 78 zoł. 32 kr. i reszty kapitała 206 zoł. 48 kr. aw., zak nemeńsze 4 rat po 19 zoł. 80 kr. i reszty kapitała 178 zoł. 78 kr. aw., odbudet sia w tut. sudi na dniu 23 hrudnia 1887 i 26 sicznia 1888, kożdym razom o 10 hodyni pered połudn. publyczna egzekucyjnaja licytacya realnostej egzekuta dra Juliana Nikorowicza sobstwennych, a imenno: a. wyk. ipot. cz. 706 hromaoy kat. Bałynci i b. cz 1196 hromady kat Kułaczkôwci obniatych z tem‘ szezo na perszym termini realnosty tii tolko za cinu wykłyczuu iły wyzsze, na wtorom termini takoż y nyzsze toi ciny sprodani ostanut.

Cina wykłyczna realnosty a. 2510 zoł. aw., a realnosty b. 290 zł. aw.

Wadium 251 zł. y 29 zoł.

Kurator neznanych wirytełej ipotecznych Laurenty Grabowiecki z Batynec.

Reszta usłowij licytacyjnych i ekstrakty tabularni perehlanuty można w tus. registraturi.

Hwozeec, 30 wereśnia 1887.

L. 7870. (8146 2—3)

W dniu 19 grudnia 1887 i 16 stycznia 1888, o 3 godzinie po południu odbedzie się w sądzie tutejszym licytacya realności wedle wykazu hyp. l. 312 księgi gr. Hujcze, Juliana Kłyma i Kaśki Kłym po połowie własnej, pod nk. 79 w Hujczu położonej, celem zaspokojenia 27 rat po 12 zł. z pn., na rzecz o. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi.

Cena wywołania 600 zł. wa

Wadyum 10-prc.

Kuratorem nieobecnych i nieznanych wierzycieli hipotecznych Władysław Górka.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rawa, dnia 26 października 1887.

L. 7599. (8137 2—3)

W tutejszym sądzie na rzecz Towarzystwa zaliczkowego „Mrówka“ w Skolem, calem ściągnięcia wierzytelności 100 złr. w. a. z pn, odbędzie się dnia 22 grudnia 1887 i 19 stycznia 1888, zawsze rano o godzinie 10 publiczna sprzedaż części realności pod l. kons. 56 w Skolem położonej, Saula i Ryfki Semmel własnych, z tem, iż na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, a na drugim nawet niżej ceny szacunkowej sprzddaż nastąpi.

Cena wywołania 2150 zł.

Wadyum 215 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Skole, 17 września 1887.

L 8819. (8132 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie kosztów sporu w kwocie 78 złr. 8 ct. aw. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności Michała Węgrzyna Hawrysiów, pod l. kons. 455/325 w Małnowie, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz gminy Małnowa w dwóch terminach, t. j. dnia 24 listopada i 23 grudnia 1887, zawsze o godzinie 10tej przed południem z tem, że realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej tej ceny, na drugim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość w kwocie 320 zł., a wadyum w kwocie 32 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mościska, dnia 7 października 1887.

L 8820. (8133 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi kosztów sporu w kwocie 56 zł. 12 ct. aw. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 262/177 w Małnowie, Oleksy Saika własnej, a ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz gminy Małnowa w dwóch terminach, tj. dnia 24 listopada i 23 grudnia 1887, zawsze o godzinie 10 przed południem z tem, że realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 315 zł. a wadyum 10-prc.

Resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Mościska, dnia 6 października 1887.

L. 8095. (8127 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi ogłasza, że na dniu 25 listopada 1887 o godzinie 10tej przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. k. 54 w Ceniawie położonej wedle wyk. hip. l. 202, leżącej masy Justyny Palijewicz własnej, w celu zaspokojenia 13 rat po 12 zł. aw. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie się odbędzie, na którym terminie powyższa realność za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wartość wynosi 350 zł.

Wadyum 5-prc. wartości.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Rasch w Kołomyi.

Kołomyja, 5 sierpnia 1887.

L. 8881. (8143 2—3)

Na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie w likwidacyi 190 zł. 22 ct. aw, odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 16go grudnia 1887 i 13 stycznia 1888 licytacyjna sprzedaż realności dłużników spadkobierców śp. Szymona Kosińskiego własnej, pod l 57 w Jarosławiu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Wadyum wynosi 10-prc. ceny wywołania 900 zł. aw.

Przy pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim i poniżej takowej sprzedaż nastąpi

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat Grabowski z Jarosławia ustanowiony.

Bliższych warunków i aktu detaksacyi dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław, 25 września 1887.

L. 5032 (8109 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie 6 rat po 31 zł. 26 ct. z pn. i resztującego kapitału 437 zł. 54 ct. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 38 w Zielonej, wykazami hip. l. 132 i 176 objętej, Tacki Melnyk i Frimci Dawid własnej, dnia 12 grudnia 1887 i 11 stycznia 1888, zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realności te na tych terminach nie poniżej ceny szacunkowej kwoty 1000 zł. wynoszącej pozbyte zostaną.

Wadyum wynosi 100 zł.

Resztę warunków powziąść można w registraturze sadowej.

Ck. sąd powiatowy.

Grzymałów 24 grudnia 1885.

L. 5224 (8115 3—3)

Na dniu 5 grudnia 1887, o godzinie 3 popołudniu, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod lkm 60 w Hołem rawskim położonego, objętego wykazem hipotecznym 579 księgi gruntowej Hołe rawskie w całości, zaś wykazem hipotecznym 559 tejże księgi w dwóch czwartych częściach, dłużnika śp. Asafata Kuszty a względnie tegoż spadkobierczyni Paraszki, Kuszta własnej, za jakąkolwiek cenę nawet niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Wadyum 20 zł.

Reszta warunków w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych nieobecnych lub niewiadomych ustanowiony kurator ck. notaryusz p. Kuryłowicz.

Ck. sąd powiatowy.

Rawa 6 października 1887.

L. 3968 (8107 3—3)

Ck. sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia, że na dniu 29 listopada i 28 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż publiczna realności pod nk. 115/127 w Płonnej, dłużnika Romana Usińskiego własnej.

Wadyum wynosi 27 zł. 25 ct.

Resztę warunkow licytacyjnych przeglądnąć można w tusądowej registraturze.

Bukowsko 26 sierpnia 1887.

L. 9816. (8111 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Tytusa Zulaufa przeciw Herschowi Leibie Teitler o zapłacenie 130 zł. wa. z pn., odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika, wyksz hip. l. 804 w Jasienowie polnym położonej, w dwóch terminach dnia 15 grudnia 1887 i dnia 23 stycznia 1888, o 8 godzinie przed południem w sądzie tutejszym.

Cenę wywołania stanowi kwota 1000 zł. w. a.

Wadyum 100 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową, lub wyżej, a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka, d. 26 października 1887.

L 5020. (8112 3—3)

In der Exekutionssache des Schloma Kramer wider die liegende Masse nach Johann Mitrowicz wegen 60 fl. ö. W. s. N. G. wird die Realität aus der Grundbuchseinlage Nr. 407 in Horodenka in den Terminen des 24 November 1887 und 22 Dezember 1887, um 9 Uhr V. M. versteigert werden der Schätzungspreis 526 fl. ö. W. Das Vadium 52 fl. 60 kr. ö. W.

Der Grundbuchsauszug und die weiteren Lizitations - Bedingnisse sind hg. einzusehen.

Vom k. k. Bezirks-Gerichse.

Horodenka, am 30 September 1887.

L. 2955. (8113 3—3)

W dniu 24 stycznia i 21 lutego 1888, o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod nk 57 w Wilczycach położona, wyk. hip. l. 82 objęta, dłużnika Jana Krawca własna, na zaspokojenie pretensyi uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 27 rat po 12 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 900 zł.

Wadyum 90 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono notaryusza Jana Wysockiego w Mszanie dolnej.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Mszana dolna, 12 października 1887.

L. 2954. (8114 3—3)

W dniu 17 stycznia i 14 lutego 1888, o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod nk. 26 w Podobinie położona, wykazem hip. l. 44 objęta, dłużniczej masy spadkowej ś. p. Jana Potaczka własna, na zaspokojenie pretensyi uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 14 rat po 29 zł. 40 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono notaryusza Jana Wysockiego w Mszanie dolnej.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Mszana dolna, 21 października 1887.

Konkursa.

L. 3822 (8157)

Celem stałego obsadzenia poniżej wymienionych posad nauczycielskich w Krakowskim okręgu szkolnym ogłasza się niniejszem konkurs.

1. Na dwie posady nauczycieli młodszych szkoły 4ro klasowej etatowej w Czernichowie z płacą po 300 złr. rocznie.

2. Na posadę młodszego nauczyciela szkoły 2 klasowej etatowej w Nowej Górze z płacą 200 złr. rocznie.

3. Na posadę nauczyciela szkoły jednoklasowej etatowej w Jeleniu z płacą roczną 296 złr. 64 cnt. użytkiem z gruntu szkolnego 2 morg. i wolnem pomieszkaniem.

4. Na posadę nauczyciela szkoły jednoklasowej etatowej w Płazie z płacą roczną 294 złr. 77 cent. w. a. użytkiem z gruntu szkolnego i wolnem pomieszkaniem.

5. Na posadę nauczyciela szkoły jednoklasowej etatowej w Swoszowicach z płacą roczną 300 złr. w. a, i wolnem pomieszkaniem.

6. Na posadę nauczycieli szkół filialnych w Kościelcu i Rybitwach z płacą po 250 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania nauczycieli w tych gminach przysługuje dotyczącym Radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o te posady mają prośby swoje zaopatrzone w dowody należytego uzdolnienia i dokumenta wyświecające dokładnie cały przebieg życia przedłożyć c. k. Radzie szkolnej okręgowej w Krakowie zapośrednictwem swej władzy przełożonej najdalej do 15 grudnia br.

Kraków, dnia 25 października 1887.

L 9631 (8155 2—)

Odnośnie do konkursu w nr. 266 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konknrs na posadę rewidenta, oficyała, asystenta i praktykanta rachunkowego przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie z dniem 6go grudnia 1887 upływa.

Lwów, dnia 19 listopada 1887.

L. 21269. (8158 1—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu we Lwowie podaje do wiadomości, że w celu wydzierżawienia stacyi myta drogowego i mostowego w następującym wy azie poszczególnionych na rok 1888, lub na lata 1888 i 1889, lub wreszcie na lata 1888, 1889 i 1890 odbędzie się pod warunkami, w ogłoszeniu licytacyi wys. c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 18 września 1887 l. 63330 zawartemi na dniu 30 listopada 1887 od godziny 9 rano do 2 po południu na pojedyncze stacye publiczna ustna licytacya.

Otwarcie pisemnych ofert nastąpi natychmiast po ukończeniu ustnej licytacyi.

Pisemne oferty należy wnieść najdalej do dnia 29 listopada 1887 do godziny 2 po południu do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Chęć licytowania mający, winni złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum szósta część ceny wywołania.

Dalsze warunki licytacyjne można przed licytacyą w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i u dotyczących nadzorów c. k. straży skarbowej przejrzeć.

WYKAZ STACYI MYTNICZYCH

L. porz.	Nazwa stacyi mytniczej i rodzaj tejże	Nazwa drogi	Taryfa		Cena wywołania w w. a. zł.	
			myta drogowego za kilometr.	myto mostowe według klasy		
1	Brodki, myto drogowe i mostowe	gł. węgierski gościniec ku Werecku	16	I.	1225	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.
2	Ludwikówka, myto drogowe	detto	16	—	2142	
3	Czyżyków, myto drogowe i mostowe	główny gościniec Brodzki	16	I.	2940	
4	Doroszów wielki, myto drogowe	główny gościniec warszawski	16	—	8328	
5	Wola wysocka, myto drogowe	detto	16	—	2348	
6	Rozwadów, myto drogowe i mostowe	gł. węgierski gościniec ku Werecku	8	III	4066	
7	Grünthal, myto drogowe	gościniec krakowski	16	—	580	
8	Jamelna, myto drogowe i mostowe		16	I.	3273	

C. k powiatowa dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 19 listopada 1887.

L. 2732|p. (8161 1—3)

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada dozorcy więźniów z roczną płacą 300 złr. w: a. i dodatkiem aktywalnem 25pr. płacy.

Podania o tę posadę w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12go lipca 1887 l. 98 D. u. p ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach do 21go grudnia 1887 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

W Tarnowie, dnia 18 listopada 1887.

L. 35605! (8159 1—3)

Konkurs

na posady ekspedyentów przy c. k. urzędzie pocztowym w

a) Jaćmierzu powiatu Sanockiego za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr: z płacą rocznych 150 złr. i ryczałtem kancelaryjnym 40 złr. i

b) w Miękiszu nowym powiatu Jarosławskiego za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. z płacą rocznych 200 złr., ryczałtem kancelaryjnym 60 złr. i wynagrodzeniem roczn. 360 złr. za codziennego pieszego posłańca do Radymna.

Podania należy wnieść najpóźniej do 12go grudnia b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 19 listopada 1887.

L. 7394 (8149 2—3)

Celem stałego obsadzenia rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

A. Przy szkołach etatowych z płacą 300 zł., wolnem mieszkaniem i ogrodem.

Powiat Lwów.

1. Barszczowice, 2. Biłka królewska, 3. Brodki, 4. Ceperów, 5. Chrósno stare, 6. Czerepin, 7. Grzęda, 8. Grzybowice wielkie, 9. Jaryczów stary, 10. Kamienopol, 11. Kościejów, 12. Kozielniki, 13. Krasów, 14. Krzywczyce, 15. Kulparków, 16. Lesienice, 17. Łany, 18. Nawarya, 19. Pikułowice, 20. Polana, 21. Porszna. 22. Remenów, 23. Sołonka wielka, 24. Sroki od Szczerzec, 25. Tołszczów, 26. Winniczki, 27. Wisłoboki, 28. Zagórze. 29. Zamarstynów, (młod.) 30. Zarudce, 31. Zaszków, 32. Żyrawka.

Powiat Bóbrka.

1. Bryńce zagórne, 2. Chodorów, nauczyciela starszego 450 złr. młod. nauczyciela 270 złr. 3. Czyżyce, 4. Duliby, 2. Dziewiętniki, 6. Horodysławice, 7. Jatwięgi, 8. Kniesioło, 9. Łopuszna, 10. Mikołajów, 11. Mołodyńcze, 12. Ostrów, 13. Romanów, 14. Sie dliska, 15. Sokołówka, 16. Suchodół, 17. Szołomyja, 18. Wodniki, 19. Wołczatycze, 20. Wybranówka, 21. Żabokruki.

B. Z płacą 250 złr. wolnem mieszkaniem i ogrodem przy szkołach filialnych.

Powiat Lwów.

1. Brzuchowice, 2. Czerkasy, 3. Głuchowice, 4. Hołosko wielkie, 5. Horbacze, 6. Humieniec, 7 Kozice, 8. Kukizów, 9. Podliski małe, 10. Polanka, 11. Popielany, 12. Rudańce, 13. Siedlisla, 14. Serdyca, 15: Sieciechów, 16. Sygniówka.

Powiat Bóbrka.

1. Berłeszów, 2. Borodczyce, 3. Bukaków, 4. Horodyszcze cetnarskie, 5. Horodyszcze królewskie, 6. Kocurów, 7. Kołohury, 8. Laszki dolne, 9. Lubeszka, 10. Łany, 11. Olchowiec, 12. Pietniczany, 13. Podmanasterz, 14. Rechfeld, 15. Repechów, 16. Ruda, 17. Sarniki, 18. Stańkowce, 19. Stoki, 20. Strzałki, 21. Suchrów, 22. Wierzbica, 23 Zaleśce.

Należycie udokumentowane podania z wykazem służby i tabelą kwalifikacyjną mają kompetenci wnosić najpóźniej do 31go grudnia 1887 do c. k. zamiejskiej Rady szkolnej okręgowej drogą urzędową.

C. k. Rada szkolna okręgowa zam.

Lwów, dnia 18go listopada 1887.

L. 9582. (8122 3—3)

Odnośnie do konkursu w nr. 265 „Gazety Lwowskiej" z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie z dniem 4 grudnia 1887 upływa.

Lwów, 17 listopada 1887.

Upadłości.

L. 14696 (8105 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Gitli Platzman, kupcowej w Probużnie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy, o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Bosniackiego, ck. sędziego powiatowego w Husiatynie, a tymczasowym zarządcą masy p. Eckhardta, burmistrza w Probużnie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 22go listopada 1887 r. o godzinie 9tej rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któremby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 15go grudnia 1887 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 7 grudnia 1887, o godzinie 10tej z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Husiatynie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Husiatynie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 8 listopada 1887.

Z. 30479 (8160 1—3)

Das k. k. Landesgericht als Handels-Gericht in Krakau, hat auf Grund des §. 62 der Konkurs-Ordnung die Eröffnung des Konkurses über das gesammte, wo immer befindliche bewegliche, und über das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Chanina Katz, Kaufmanns in Bochnia bewilligt, den Herrn Cyga, k. k. Bezirksrichter in Bochnia, zum Konkurskommissär und den Hrn. Dr. Serafiński, Gerichtsadvokaten in Bochnia zum einstweiligen Massa-Verwalter mit Substituirung des Hrn. Dr. Trybulec, Advokaten in Bochnia bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert in der auf den 7 Dezember 1887, Vormittags 10 Uhr vor dem Konkurskommissär in Bochnia angeordneten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestättigung des einstweilen bestellten Vermögens-Verwalters, oder über die Ernennung eines anderen Massaverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl des Gläubiger-Ausschusses vorzunehmen.

Ferner werden alle diejenigen, welche gegen die gemeinschaftliche Kridamasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen selbst, wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 20 Jänner 1888.

Nach Vorschrift der Konkursordnung §. 108 zur Vermeidung der, in derselben angedroheten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und der hiemit auf den 8 Februar 1888 Vormittags 10 Uhr beim k. k. Bezirksgerichte in Bochnia vor dem Konkurs-Kommissär anberaumten Liquidirungs-Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern, steht das Recht zu, durch seine Wahl an die Stelle des Massaverwalters seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigers-Ausschusses, die bis dahin in Amte waren andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Diejenigen Gläubiger, welche nicht in Bochnia, oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen dortorts wohnhaften Bevollmächtigten zur Empfangnahme der Zustellungen nahmhaft zu machen, widrigens über Antrag des Konkurskommissärs für dieselben, auf deren Gefahr und Kosten ein Curator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieser Konkursverhandlung werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" erfolgen.

Die Liquidirungstagfahrt wird zugleich als Vergleichstagfahrt festgestellt.

Krakau am 19 November 1887.

Księgi gruntowe.

L. 731 (8162)

C. k. komisya hipoteczna dla okręgu c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach zawiadamia, że złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych i inne akta dotyczące założenia nowych ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Potok.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym do dnia 30 listopada 1887 w celu przeprowadzenia dochodzeń nad zarzutami wyznaczonego.

Brzeżany, dnia 19 listopada 1887.

L. 4190 (8167)

Zawiadamiam niniejszem, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Łętownia złożyłem w c. k. sądzie powiatowym w Jordanowie do przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mają w sądzie powiat. na dniu 29 listopada 1887.

Jordanów, dnia 20 listopada 1887.

C. k. sędzia powiatowy

Kuratele.

L. 10432. (8110 3—3)

Katarzyna Kostnik z Horodenki uznaną została niesamowolną, kuratorem tejże jest Jan Diaków.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, 20 września 1887.

L 5374 (8140 2—3)

Seweryn Kurowski aptekarz i właściciel realności w Wadowicach uznanym został bezwłasnowolnym i jemu dr. Antoni Zapałowicz z Wadowicza kuratora nadany.

Wadowice, 29 października 1887.

L. 5552 (8144 2—3)

Ilko Kancar z Nastasowa uznany został za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Iwana Mokryńskiego gospodarza z Nastasowa.

C. k. sąd powiatowy.

Mikulińce, 21 października 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 85658 (8123 3—3)

OBWIESZCZENIE.

c. k krajowej Dyrekcyi skarbu dla Galicyi.

Zakupno liści tytoniowych w r. 1887 w Galicyi i na Bukowinie zebranych rozpocznie się w grudniu 1887 i odbywać się będzie przy zarządzie wykupna tytoniu w Jagielnicy począwszy od 1 grudnia 1887 aż do 27 stycznia 1888 r., przy zarządzie wykupna tytoniu w Monasterzyskach od 1 do 30 grudnia 1887 przy zarządzie wykupna tytoniu w Zabłotowie od 1 grudnia 1887, do 31 stycznia 1888.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1888 należy najdalej do końca lutego 1888 wnieść, a oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone według obwieszczenia z dnia 3 października 1865 do liczby 31912 wymienić.

Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna przy magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej.

Oświadczenia wniesione po upływie terminu, lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony według obwieszczenia należycie oznaczony nie jest, będą odrzucone.

Na przestrzeniach gruntu poniżej 719 $\frac{1}{3}$ kwadratowych metrów (t. j. 200 kwadratowych sążni) nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej 2.877 hektarów (5 morgów), nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniem zasadzają jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec, którzy całego pozwoleniem objętego gruntu bez usprawiedliwiającej przyczyny nie zasadzają, będą ukarani według istniejących praw, a według okoliczności pozbawieni upoważnienia do dalszego sadzenia tytoniu.

Co do cen wykupna na rok 1887/1888, wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z dnia 30 kwietnia 1887 l. 28135.

Lwów, dnia 17 listopada 1887.

L. 387 (8108 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie w sprawie expozytury c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem wys. Skarbu przeciw Herschlowi i Racheli Grossom o 266 złr. 70 kr. ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu dłużników kuratorem adw. dr. Myszkowskiego w Chrzanowie i temu doręcza rezolucyą zapadłą w skutek prośby z dnia 11 stycznia 1887 l. 387 o dozwolenie egzekucyjnego oszacowania realności pod lwh. 428 w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 14 stycznia 1887

L. 9183. (8129 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie uwiadamia iż z życia i miejsca pobytu niewiadomego Adama Krzaklewskiego że Schewa Schneweis imieniem małoletnich Arona i Mali Schneweisów prawo własności do realności pod l. sp. 360 i 415 w Bursztynie położonej wykazem hip. l. 627 objętej na rzecz jego zapisanej zgłosiła na której do przesłuchania stron termin na 7go grudnia 1887 o godzinie 10 przed południem wyznaczono, a dla niego p. Edmunda Mordkowicza w Bursztynie kuratorem ustanowiono.

Wzywa się Adama Krzaklewskiego aby natym terminie osobiście stanął lub pełnomocnika ustanowił.

Bursztyn, dnia 10 października 1887.

L 6914. (8147 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia Andrzeja Cieślę syna Kazimierza ze Zbydniowa, rzekomo w Królestwie polskiem przebywającego, że Salomon Szeps wytoczył mu spór drobiazgowy o 50 złr. z pn., wzywa się go zatem by dnia 30 grudnia 1887 o godzinie 9 rano w tut. sądzie się jawił, lub ustanowionemu kuratorowi Janowi Kwietniemu w Zbydniowie udzielił odnośnych informacyi.

Rozwadów, 15 listopada 1887.

L. 5535 (8145 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Oleksę i Paraszkę Ciupa, iż w dniu 23 września 1887 do l. 5169 wniósł przeciw nim Izak Frendler skargę prowizoryalną o naruszenie w posiadaniu ogrodu pod nr. 3 w Dubszarze położonego i że do rozprawy termin na dzień 29 listopada 1887 o 9 godz. rano wyznaczono.

Wzywa się tedy Oleksę i Paraszkę Ciupa, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi Michałowi Kuczerowi z Dubrzary środki obrony udzielili lub sądowi innego rzecznika wskazali, inaczej z zaniedbania tego wynikłe skutki sami sobi przypiszą.

Rożniatów, 31 października 1887.

L. 16680 (8099 3—3)

C. k. sąd pow. m. del. s. II we Lwowie w sporze ustnym Mojżesza Gerotena i dobrowolnie przystępujących spadkobierców Mojżesza Stadlera mianowicie Dawida i Chaima Stadlerów przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Juliuszowi Bram i takimże jego spadkobiercom przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom ś. p. Tomasza Studzińskiego i Zofii Rojczuk i nieznanym z nazwiska i imienia i istnienia lub miejsca pobytu tychże ewentualnym spadkobiercom o uznanie własności i intabulacyę powoda za właściciela 33/60 części realności pod lk. 116 w Krzywczycach zpn. ustanawiając dla pierw pozwanego Juliusza Brama i jego spadkobierców, kuratora w osobie adw. dr. Nathansohna ze substytucyą adw. dr. Emila Byka zaś dla wtórpozwanych spadkobierców śp. Tomasza Studzińskiego kuratora w osobie adw. dr. Pazdziery ze substytucyą adw. dr. Blizińskiego wzywa tychże niewiadomych pozwanych by przed terminem do rozprawy na dzień 19 grudnia 1887 o godz. 9 rano w tus. sali rozpraw wyznaczonym, ustanowionym kuratorom środki do obrony dostarczyli ewentualnie sądowi innych zastępców podali

Lwów, 25 października 1887.

L. 9462 (8053 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Helzla, że celem doręczenia mu wyroku z dnia 16 lutego 1886 l. 821 w sprawie drobiazgowej Berischa Kleina przeciw niemu pto. 37 zł. 50 kr. wa. zpn. wydanego ustanowionym został dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Ludwik Myszkowski w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 28 lipca 1887.

L. 1833. (7941 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia nieobecnego Wania Maceńczaka, że ojciec jego Andron Maceńczak zmarł 11 lutego 1885 w Lipowcu, nie rozporządziwszy swem mieniem, wzywając go, by się w ciągu roku zgłosił w sądzie tutejszym, i wniósł oświadczenie do spadku gdyż inaczej rozprawa spadkowa z resztą spadkobierców i ustanowionym dlań kuratorem Hnatem Hocko przeprowadzoną zostanie.

Rymanów, dnia 5 października 1887

L. 3085 (8060 3—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy zawiadamia z życia i pobytu niewiadomego Jana Nowaka że matka jego Agnieszka Nowak dnia 21 czerwca 1842 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarła w Dybkowie i wzywa go aby do jednego roku oświadczenie przyjęcia spadku w sądzie tutejszym wniósł, gdyż inaczej rozprawa spadkowa przeprowadzoną zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Tomaszem Sękiewiczem dla niego ustanowionym.

Sieniawa, 30 lipca 1887.

L. 7103 (8095 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie powołuje nieobecnego Michała Beblę, by się do roku jednego zgłosił do spadku po Ewie Bebłowej z Deszna w przeciwnym albowiem razie postępowanie spadkowe z kuratorem Jędrzejem Beblą przeprowadzone będzie.

Rymanów, 15 listopada 1887.

L. 2420 (8076 3—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy uwiadamia z miesca pobytu niewiadomego Israela Birnbacha że dla niego w sprawie egzekucyjnej Markusa Karpfa przeciw Oleksie Bochno o 50 zł. a. w. zpn. kuratora w osobie Hersza Szargel ustanowiono, że zatem kuratorowi temu informacyi udzielić lub innego pełnomocnika sądowi przedstawić ma, gdyż stąd wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Sieniawa, 31 maja 1887.

L. 10986 (8090 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Leizorowi Grunstein i Tow. pt. 95 Zw. ustanowił kuratorem dla tegoż pozwanego adw. dr. Milgroma z substytucyą, adw. Herdliczki i doręczył mu nakaz zapłaty z 10 listopada 1887.

Kołomyja, 10 listopada 1887.

L. 17394 (8168 1—3)

Masę nieznanego imienia Kornberga i nieznanych spadkobierców tej masy zawiadamia się iż w skutek wniesionego przeciw nim przez Ittę Hammer, Perlę Esterę Rappaport i Samuela Rappaport pozwu de praes 16 listopada 1887 l. 17394 o wykreślenie sumy 162 zł. w. a. z realności nr. 120a i 120b m. w Stryju celem bronienia praw pozwanych ustanowiono kuratora w osobie adw. p. dr. Popiela z substytucyą adw. dr. Baczyńskiego ze Stryja wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 22 grudnia 1887 na godzinę 9 rano.

Zarazem poucza się pozwanych iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać mają.

C. k. sąd powiatowy

Stryj, dnia 8 listopada 1887.

L. 11360 (8163 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jonę Hibnera iż w sprawie D. Koltnera przeciw niemu o 1729 m. 50 fen. doręczył nakaz zapłaty z dnia 27 października 1887 l. 10488 dla niego przeznaczony ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Dębickiemu, którego substytutem ad. dr. Freudenberg.

Kołomyja, 20 listopada 1887.

L. 6554 (8136 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia Julię Burzyk z życia i z miejsca pobytu niewiadomą iż Karol Gawędziński podał tu przeciw niej skargę de praes. 1 października 1887 l. 6554 o wykreślenie z realności l. w. h. 11 w Moszczenicy prawa zastawu dla sumy 100 złr. i że dla tego ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw. p. dr. Schornsteina do aktu.

Rzeczą zatem Julii Burzyk przed terminem do rozprawy na dzień 11 stycznia 1888 wyznaczonym, dać temuż kuratorowi informacyę lub innego obrać sobie zastępcę i o tem tutejszy c. k. sąd powiatowy zawiadomić.

Stary Sącz, 20 października 1887.

L. 5827 (8164 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa niniejszem wszystkich tych którzy sobie roszczą pretensye do następujących na dobrach Załubińcze czyli Kadłubińcze wkl. 91 jako karcie głównej ciężących wierzytelności poz. 1. Dom. 56 pag. 3.5 u 1 on. karta główna nr. 2096 poz. 30 czerwca 1781 zapis sumy 14.000 złr. przez Karola Mikułowskiego dn. 17 marca 1777 na dobrach Załubińcze dla Wojciecha Gabrzydowskiego zeznany, b. w. poz. 3 Dom. 56 pag. 315 w 3 on., karta główna nr. 1580 pod 31 października 1783 skrypt dłużny na sumę 4000 zlr. na folwarku „Wierzbinińskie" teraz Załubińcze zwanym przez Jacentego i Franciszka Włockich na rzecz Franciszka Charewicza w wielki piątek po niedzieli palmowej 1705 przed aktami grodzkimi sądeckimi zeznany, c. w poz. 4 Dom. 56 pag. 315 w 4 on. karta główna n. 1588 pod 30 lipca 1785 uchwalono 19 sierpnia 1785, Antoni Włocki zabezpiecza sumę 10000 złr. na dobrach Załubińcze dla żony Stanisława Janickiego Elżbiety de Łukinie przed aktami grodzkimi krakowskiemi we wtorek po niedzieli „Judica" w r. 1763 d. w poz. 6 Dom 84 pg. 43 n 6 on nr. 10162 pod 2 maja 1788 z wyroku c. k sądu szlacheckiego Lwowskiego z 15 grudnia 1785 obowiązany Marcin Leszczyński do zapłacenia sumy 3000 złr. z kosztami 120 złr. 12 cnt. Jędrzejowi Moszkiewiczowi skryptem dłużnym z 10 września 1776 na folwark Przetakówka od tegoż wypożyczonej, który to obowiązek na dobrach Nadłubińcze w drodze pretensyi pr enotuje, które to w pisy na kartę ciężarów ciała hipot. wkl. 121 ks. gr. dla gm. Załubińcze jako kartę uboczną przeniesione zostały a w szczególności niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wojciech Gabrzydowskiego, Franciszka Charewicza, żonę Stanisława Janickiego Elżbiety de Lukinie i Jędzeja Moszkowicza dla których kuratorem adw. dr. Barbacki w Nowym Sączu ustanowiony zostaje, aby się w przeciągu jednego roku czyli do dnia ostatniego grudnia 1888 zgłosili w tut. sądzie z temi pretensyami gdyż inaczej na żądanie podających zezwolone zostanie umorzenie tych wpisów i ich wykreślenie z karty ciężarów dóbr Załubińcze i ciała hipotecznego wyk. hip. l. 121 dla gminy Załubińcze objętego.

Nowy Sącz, 15 października 1887.

L. 10546 (8135 1—3)

C. k. sąd pow. w Stryju powiadamia Rozalię Koszów z miejsca pobytu niewiadomą że w sprawie egzekucyjnej Süssmana Ganga przeciw niej pto 350 zł. do odebrania uchwał tabularnych i dalszych kroków ustanowiono dla niej kuratora dr. Józefa Bylinę adwokata w Stryju.

Stryj, 30 czerwca 1887.

L. 7000 (8142)

Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza niniejszem że firma J. Goldfinger przedsiębiorstwo huty żelaznej w Zakopanem w rejestr handlowy dla firm pojedynczych, wciągniętą została.

Nowy Sącz, dnia 5 listopada 1887.

L. 27423 (8124 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Filipa i Marcina Rogozińskich iż gmina miasta Krakowa celem zupełnego zaspokojenia zaintabulowanych na ich rzecz łącznie w stanie biernym realności pod lk. 143, 142 143a, 169, 170 i 175 dz. IV w Krakowie sum. 245 zł. p. i 245 zł. p. złożyła do depozytu sądowego książeczkę powiatowej kasy oszczędności Krakowskiej nr. 3727 na 144 zł. 55 ct. w. a. że dla nich ustanowiono kuratorem ad actum adw. dr. Józefa Kremera w Krakowie upoważniają go równocześnie do zeznania odpowiedniej deklaracyi extabulacyjnej.

Wzywa się przeto niewiadomych z życia i miejsca pobytu Filipa i Marcina Rogozińskich, by swemu kuratorowi potrzebnej udzielili informacyi, lub sądowi innego wskazali pełnomocnikk, inaczej sami sobie złe skutki przypiszą.

Kraków, 28 października 1887.

L. 6160 (8134 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do publicznej wiadomości że Kasper Tymula bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia dnia 17 września 1874 w Kliszowie zmarł i że postępowanie spadkowe po tymże ts. rezolucyę z dnia 31 października 1883 l. 8116 wdrożonem zostało i ponieważ miejsce pobytu Katarzyny Rasiowej, córki spadkodawcy jest nieznanem, przeto wzywa się ją, by w ciągu jednego roku w tut. sądzie się zgłosiła i deklaracyę do spadku ojca wniosła, inaczej bowiem pertraktacya spadku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z jej ustanowionym kuratorem, Grzegorzem Kozłem przeprowadzoną zostanie.

Mielec, dnia 27 października 1887.

L. 43329 (8152 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem nieznanych z życia i miejsca pobytu Franciszka Johna Jana Ordyńskiego i Leona Kruszyńskiego, ze uchwałą z dnia dzisiejszego dozwolono eintabulacyę Józefa Skarbka za właściciela realności pod l. 463 4/4 we Lwowie położonej i że uchwałę tę doręczono ustanowionemu dla nich adw. dr. Swedzickiemu.

Lwów, 29 października 1887.

Wyroki prasowe.

Z. 266. (8181)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Wiener-Neustadt hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft daselbst die von derselben verfügte Beschlagnahme der Nummer 46 der Wiener-Neustädter Zeitung", periodische Druckschrift ddo. 12 November 1887 bestätigt und erkannt, daß der Inhalt des darin enthaltenen Feuilletons: „Neunkirchner Spaziergänge" in den Stellen von „Was uns weniger Noth thut" bis zum Schluß, ferners der Inhalt des Artikels: „Der deutsche Club für das Kleingewerbe" in der Stelle „Es ist ein Gaukelspiel" bis „der den Wohlthäter umgibt", endlich der Artikel: „Ueber den Parteien" in seinem ganzen Zusammenhange den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 302 St. G. begründet. Es wird daher das Verbot der Weiterverbreitung dieser Nummer ausgesprochen und auf deren Vernichtung gemäß § 37 des Preßgesetzes erkannt.

Wiener-Neustadt, am 14 November 1887.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat über Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft in Eger vom 15 September 1887, Z. 6718, die Weiterverbreitung der „Egerländer Zeitung" Nr. 63 vom 10 August 1887 wegen des Artikels „Politische Nachrichten. Die Verstaatlichung des Schulwesens" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 29 und 31 October 1887 Zahl 31307 und 31451, die Weiterverbreitung der Zeitschriften: „Narodni listy" Nr. 295 (Nachmittagsausgabe) vom 27 October 1887 wegen des Artikels „Jak se rozhodnou?" nach § 65 a St. G., dann „Humoristicke listy" Nr. 44 vom 28 October 1887 wegen des Gedichtes „Hymna Duchu lidstva" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 8 November 1887, Zahl 7415, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Spolek Rakouska s Nemeckem se stanoviska cesko-rakouskeho. Gedruckt in Kuttenberg. Verlag von Emil Solc in Teltsch" nach § 65 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 22 October 1887, Z. 4975, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „A. Eurico Jurettig . . . . Gorizia, XVI Ottobre MDCCCLXXXVII", gedruckt bei Patternolli in Görz, nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen von 22 October 1887, Zahlen 8312, 8379, 8380 und 8382, die Weiterverbreitung nachstehender Zeitschriften verboten: „L'Operajo" Nr. 1 vom 15 October 1887 wegen des Artikels „Necrologio", dann „La Provincia di Capodistria" Nr. 20 vom 16ten October 1887 wegen des Artikels „Enrico Jurretig" nach § 305 St. G.; endlich L,Indipendente", und zwar Nr. 3757 vom 17ten October 1887 wegen des Artikels „Teatri ." und Nr. 3758 vom 18 October 1887 wegen des Artikels „Padre Federico . . ." nach § 300 St. G.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiala.